

Znad Popradu

Piwniczna Zdrój, Łomnica Zdrój, Kokuszka,
Wierchomla, Młodów, Głębokie, Zubrzyk

Pismo Samorządu Lokalnego
ISSN 1234-1228 podatek VAT-0%

*Lipiec 2005 Piwniczna Zdrój
rok 15 nr 7 (171) cena 2,50 zł,
nakład 800 egz.*

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA W PIWNICZNEJ - ZDROJU



Pani Krystyna prezentuje strój Czarnej Góralki



foto - Barbara Paluchowa

Seniorom, druhom strażakom, ochotnikom...

Ochrona przeciwpożarowa polega na realizacji przedsięwzięć mających na celu ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innym miejscowym zagrożeniem głównie poprzez działania ratownicze. A działanie ratownicze to każda czynność podjęta - na pierwszym miejscu - w celu ochrony życia - i tak dalej - w celu ochrony mienia i jeszcze wiele pewnie bez końca. Wszystkie, podejmowane z ofiarnym trudem i poświęceniem.

Obok tych, ochotnicze straże pożarne za sprawą strażaków ochotników organizując się i rozwijając spełniały wielorakie funkcje w życiu społeczeństwa, wykraczając daleko poza cele, do których pełnienia były powołane. Były często jedyną organizacją społeczną zdolną do inspirowania i organizowania środowiska w zakresie działalności społecznej, kulturalno - oświatowej a nierzadko nawet gospodarczej.

"Wyrazy szczerego uznania za wieloletnią ofiarną działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz trud i poświęcenie dla dobra publicznego"

- podpisane przez burmistrza Edwarda Bogaczyka i przewodniczącego Rady Adama Musiałskiego w listach gratulacyjnych odebrali seniorzy, druhowie z jednostek Piwnicznej Zdroju, Koszarzysk, Głębokiego, Łomnicy Zdroju, Wierchomli Wielkiej. **Piwniczna:** Tadeusz Polański, Jan Polański, Józef Kossowski, Józef Kowalski, Władysław Jaworski, Antoni Leśniak, Antoni Grucela, Bronisław Gumulak, Jan Wojciechowski, Tadeusz Fabiś. **Koszarzyska:** Antoni Kożuch, Piotr Łomnicki, Mieczysław Lisowski, Zygmunt Porębski, Stanisław Cycań. **Łomnica:** Jan Żywczak, Marian Dulak, Henryk Dulak, Tomasz Toczek. **Wierchomla:** Julian Sztuczka, Władysław Żywczak, Michał Bołoz, Piotr Hnatyszak, Edward Mikulak.

Spotkanie z inicjatywy burmistrza Piwnicznej Zdroju i wójta Rytra przebiegało w bardzo swojskiej atmosferze. Swojska, bo to znani sobie dobrze ludzie, choć ich wzajemne kontakty

są już niejednokrotnie tylko wspomnieniem. Był moment wyjątkowo długiego uścisku dłoni, poklepania po barku. Ile to lat wspólnej służby - wydawało się, że trzeba na chwilę zatrzymać czas, żeby zdążyć, jakże wiele, sobie powiedzieć. Radość to niezwykła - dało się usłyszeć - bo z jednej strony pamięć i uznanie, a z drugiej spotkanie przy jednym stole z tymi, których złączył kiedyś jeden druhiego cel. Tę wyjątkową radość uświetniły przygrywki na heligonce, a przyspiewek z sali nie brakowało. Był też toast z życzeniami dobrego zdrowia. Panom Seniorom towarzyszyli obecni działacze jednostek OSP oraz przedstawiciele samorządów Rytra i Piwnicznej Zdroju.

Włodzisław Grucela



Jesteśmy Im to winni...

W sobotę 11 czerwca 2005 roku Stróżę k. Grybowa były gospodarzem "Sądeckiego Dnia Kultury". Była okazja do zaprezentowania i podsumowania działań kulturalnych w powiecie. Była okazja do wręczenia nagród i wyróżnień. Siedem osób zostało wyróżnionych odznaką "Zasłużony Działacz Kultury", a wśród szesnastu nagrodzonych indywidualnymi nagrodami Starosty Nowosądeckiego znalazła się Krystyna Durlak - długoletnia członkini zespołu "Dolina Popradu", działaczka społeczna, tancerka, odtwórczyni ról w obrzędach prezentowanych przez zespół.

Gratulując serdecznie Krystynie - zadałam pytanie jak się zaczęła jej przygoda z zespołem.

- Zawsze lubiłam tańczyć, już w 1978 roku, po skończeniu szkoły podstawowej miałam zamiar wstąpić do zespołu - zachęcona przez kolegów, którzy już w "Dolinie Popradu" tańczyli. Ostatecznie w czerwcu 1979 roku zostałam członkinią zespołu. Dobrze pamiętam

pierwszy występ nad Popradem w lipcu 1979 roku, wtedy zatańczyłam tylko jeden taniec - pawia. Później było wiele innych zabawnych i wzruszających historii w zespole. Bardzo lubiłam wyjazdy na Tydzień Kultury Beskidzkiej i Festiwal w Zakopanem. Gdyby nie zespół nie zobaczyłabym tylu ciekawych miejsc i wydarzeń. Nie widziałabym innych zespołów, zwyczajów, folkloru. W telewizji można było zobaczyć tylko "Mazowsze" i "Śląsk, a na festiwalu Ziem Górskich tyle świetnych zespołów i to na żywo. Największe wzruszenie to chyba w Zakopanem w 1981 roku kiedy zdaliśmy sobie sprawę, że reprezentujemy Polskę. Zabawne sytuacje zdarzały się w korowodzie festiwalowym, bo obserwatorzy na ulicach nie kojarzyli naszych strojów z polskimi górami - dopiero gdy zaśpiewaliśmy - było wielkie zdziwienie, że to Polacy. Potem egzotyczne spotkania przyjacielskie z góralami z Turcji, Gwatemali czy Japonii. Inne najbardziej zapamiętane występy to prezentacja "Wesela piwniczańskiego" na Festiwalu w Zakopanem w 1995 roku (zespół wywalczył wówczas "Srebrną Ciupagę") i występ w Filharmonii Narodowej w Warszawie (świadomość kto występował na tej scenie przed nami i

któ jeszcze będzie występował, pełna sala i entuzjastyczne przyjęcie). Dobrze wspominam atmosferę w zespole, pełną wzajemnej życzliwości, bez zawiści, starsi stażem mobilizowali nas życzliwymi uwagami, kierownik potrafił jakoś tak to zrobić.

- Z domu wyniosłam poszanowanie dla stroju, w zespole zawsze trzeba było dbać o stroje, ktoś kiedyś w nich tańczył, miał wspomnienia z nimi związane. Taką dbałość trzeba przekazać młodzieży - najlepiej przykładem.

- W zespole był nieżyjący już brat Edward, była siostra Ania, mąż Jacek (od 1985 do 2004), jest córka Agnieszka, może kiedyś syn Robert. A ja w "Dolinie Popradu" będę dotąd - dokąd będę potrzebna (ze śmiechem dodaje). Dokąd mi nie powiedzą kiedy mam odejść.

- Zespół musi przetrwać - jesteśmy to winni tym, którzy go zakładali, żyjącym i nie żyjącym (jak p.Eugeniuszowi Lebdowiczowi) i tym wszystkim, którzy przez lata tańczyli i ocalali folklor.

A więc Krysiu długich lat i wielu występów w "Dolinie Popradu"

Rozmawiała WŁD

Wspólnymi siłami

W tradycji strażackiej mocno zakorzenił się zwyczaj święcenia - modlitwy, błogosławieństwa sprzętu, którym posługują się strażacy niosąc ratunek w potrzebie. Kroniki i fotokroniki OSP w Piwnicznej upamiętniają takie zdarzenia od najdawniejszych czasów - kolejne sikawki, beczkowszy, samochody, wręczenie sztandaru - zawsze towarzyszy tym aktom obrzęd religijny, msze św. Bo też walka z żywiołami - wodą, ogniem - jaką prowadzą druhowie, wymaga nie tylko ludzkiego wysiłku, ale i boskiej pomocy.

Najnowszy samochód ratowniczo-gaśniczy renault 220.14 4x4 otrzymała piwniczańska straż w poc. maja. Zaś 28 maja br. po mszy św. odprowadzonej przez ks. prałata J.Wątrobę w piwniczańskim kościele uroczystość przekazania i poświęcenia odbywała się w Rynku w pobliżu obelisku z pamiątkową tablicą, na której wśród ofiar II wojny światowej są również strażacy: Jan Pawlik i St.Szewczyk polegli we wrześniu 1939 r. Jan Majewski zamordowany w Oświęcimiu, Eugeniusz Kler zamordowany przez policjantów ukraińskich w czasie aresztowania.

Oficjalną uroczystość w Rynku prowadził Mieczysław Łomnicki, a dowódcą uroczystości był dh. Stanisław Żrałka. M.Łomnicki powitał przybyłych na uroczystość gości m.in. Starostę Jana Golonkę, prezesa Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych komendanta miejskiego PSP w N.Śączu bryg. Janusza Basiągę i kom. rejonowego PSP brygadiera Piotra Konara, prezesa Dobrowolnej Pozarnej Ochrony z Novej Lubovli p.Jana Wojcaka, przedstawicieli samorządu MiG oraz delegacje jednostek starżackich z gminy i Rytra.

Przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego woj.małopolskiego Witold Kozłowski odczytał akt przekazania samochodu i wręczył kluczyki oraz dowód rejestracyjny. Poświęcenia pojazdu dokonał ks.prałat J.Wątroba obecny na uroczystości, a wstęgę przecięli przedstawiciele powiatu, władz miasta i gminy oraz

prezes St.Gumulak, po czym zaprezentowano obecnym nowy samochód: sygnały dźwiękowe, maszt oświetleniowy, radiostację i inne.

Jednostka OSP zapracowała na ten samochód, swoją działalnością, efektywnością wykonywanych zadań operacyjnych według wymogów stawianych jednostkom wchodzącym w skład Krajowej Straży Ratowniczo - Gaśniczej. Dobre wyniki w wykonaniu zadań konkursowych pozwoliły na uzyskanie pozytywnych ocen i opinii komendanta miejskiego PSP oraz ogniw Związku i zakwalifikowanie się do ścisłej czołówki ubiegających się o pozyskanie samochodu. Do pełnego zwycięstwa przyczyniło się przekazanie przez Radę i Burmistrza środków na pokrycie 43% kosztów karosacji" - powiedział M.Łomnicki. Prezes St.Gumulak, który zdaniem komendanta rejonowego "wychodził, wydeptał ten samochód dla Straży", uzupełnił: "Koszt karosacji i wyposażenia podstawowego wyniósł 532 240 zł z czego 372 000 pokrył Urząd Marszałkowski z wojew. funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, a 160 210 zł samorząd MiG Piwniczna". Podziękował wszystkim, którzy sprzyjali staraniom i wsparli je konkretnymi decyzjami. Zapewnił też, że nowy sprzęt będzie właściwie użytkowany i konserwowany, by służył jak najdłużej.

Po zakończonej uroczystości zaproszeni goście udali się na podwieczorek - strażacką grochówkę.

Obserwacja uroczystości budzi pewne refleksje. Szacunek dla ludzi, którzy chcą służyć bliźnim i uznanie dla wytrwałych staran o nowy sprzęt są na pewno pierwszymi. I wynikać stąd powinno większe zainteresowanie mieszkańców miasteczka sprawami OSP - nie było takiego. I nie było tego, co zawsze przyciągało publiczność - orkiestrowego grania. Obecnym na Rynku piwniczantom brakowało strażackiej orkiestry, nielicznych turystów czy letników - dziwiła uroczystość strażacka bez orkiestry. Czy nie ma już nadziei na jej powrót w kulturalny krajobraz miasteczka?

Maria Lebdowiczowa



* 27 maja w Piwnicznej gościła Rada Młodzieżowa Brzeska. Jest to organ działający równoległe z Radą Miasta i ma na celu uwytknienie spraw młodzieży oraz stanowi formę przygotowania do działania jako przyszłych radnych.

* W Wierchomli na stokach stacji narciarskiej kolarze w różnych kategoriach wiekowych walczyli o zwycięstwo w jednej z części Ogólnopolskich Zawodów - TRIALU. Konkurencja to zjazd specjalnie przygotowaną trudną trasą zwaną "zjazdem na łeb na szyję". Zawody, które miały miejsce 28 V będą kontynuowane w lipcu i wrześniu. Ciekawe kto zostanie mistrzem Polski.

* Dwie młodzieżowe piwniczańskie drużyny sportowe (piłka nożna i siatkówka) rozegrały spotkania w Lipanach na Słowacji. Nasze siatkarki zdobyły I miejsce, młodsza drużyna piłki nożnej - II m., a starsza - III.

* 15 czerwca w Leśnym Dworze podsumowano cykl warsztatów w ramach Program Lokalnego Ożywienia Gospodar-czego w Powiecie Nowosądeckim. Gośćmi byli wiceprezydent N.Śączu St.Kaim i wicestarostowie: panowie Kiełbasa i Michalik.

* Rozpoczął się remont budynku Urzędu - częściowa wymiana niektórych elementów konstrukcji dachowej wraz z wymianą pokrycia, ocieplenie i elewacja oraz osuszenie ściany od strony ul.Sobieskiego - tu w związku z wykopami będzie czasowo znaczne utrudnienie w ruchu. Prace spośród 4 oferentów (uczestn. przetargu) zlecono Spółdzielni Pracy "Sądeczanka" - koszt 153 tys.zł. Ten remont był od kilku już lat bardzo konieczny. Wcześniejsze plany z racji wyboru innych też ważnych zadań były zmienione.

/b/



XXXI Sesja Rady 7.06.2005

Po sprawozdaniu burmistrza z działalności międzysesyjnej nastąpiło wystąpienie komendanta policji Stanisława Olszowskiego, a potem zapytania radnych.

L.Wnęk - Jakie są działania policji w temacie narkomanii, która się szerzy. **A.Korus** - Kto wybiera miejsca do kontroli ruchu drogowego. Są to często miejsca gdzie na jezdni jest linia ciągła, a na poboczu np. przystanek autobusowy. **M.Smyda** - Czy są policjanci dzielnicowi. Chciałby we wsi choć raz w miesiącu spotkać funkcjonariusza. **St.Szkaradek** - Jesteśmy przed sezonem, należy ukrócić poczynania szalonych motocyklistów, którzy z rykiem i b.szybko jeżdżą alejkami na Kicarzu. Policjanci powinni także po cywilnemu pochodzić wieczorem na Zawodziu i porządkować bandy rozrabiających młokosów. Podobnego zdania jest radny **Z.Grucela** z Hanuszowa.

Komendant Policji: Przy tej obsadzie etatowej nie ma możliwości zwiększenia działań służby patrolowej. Nie mamy służbowych telefonów komórkowych, więc nie możemy zbyt długo przebywać w terenie. A wszędzie gdzie jesteśmy to zawsze w mundurze.

L.Latała - Uciekamy od tematu narkotyków, a jest to zaraza, która szerzy się na osiedlach. Policja winna współpracować z osiedlowymi. **Cz.Paprota** apelował aby w miejscach wyjątkowo niebezpiecznych powiesić nad jezdnią znaki pulsacyjne.

Sprawozdanie z działalności Straży Granicznej złożył mł.chorąży sztabowy **Marek Kielbasa**. Żołnierze Straży Granicznej są uzupełnieniem Policji, których celem jest nie tylko ochrona granicy ale również zapewnienie bezpieczeństwa. Żołnierze w ciągu 1 doby kilkakrotnie patrolują osiedle "Uwrocie" na podst. umowy między prezesem spółdzielni i SG. Z dalszej części sprawozdania dowiedzieliśmy się, że zmniejszyło się natężenie ruchu na granicy ze względu na otworzenie przejścia w Leluchowie, w stosunku do maja 2004 o 40% mniej turystów przekracza granicę w Mniszku. Patrolujemy wspólnie z urzędem celnym, a działamy między Muszyną i Rytrem. W swej pracy mamy zadowalające wyniki. Dobrze współpracuje się nam z samorządem lokalnym. Jesteśmy dostępni przez całą dobę pod telefonem i gotowi do podjęcia odpowiednich decyzji i interwencji.

A.Musialski prosił o zwrócenie przez funkcjonariuszy SG uwagi na tych, którzy przekraczają granicę wywożąc drewno. Nagminnie kradnie się drewno z piwniczańskich lasów.

Sprawozdanie z działalności OSP - **Zb.Jeremenko**. Łącznie na terenie gmin Piwniczna i Rytro jest 419 ochotników OSP.

Większość ochotników jest po przeszkoleniu i odpowiednich badaniach. Ważne jest również umundurowanie. Najtańszy mundur bojowy kosztuje 1720 zł. Sprzęt również jest drogi. 20 m najtańszego węża kosztuje ponad 200 zł. Sikawka od 260 - 350 zł, toporek - 150 zł, latarka - 130 zł, hełm - ok.500 zł, itd. To są wysokie koszty. Baza utrzymuje się na średnio dobrym poziomie z wyjątkiem OSP w Wierchomli, której trzeba pomóc. Budżet OSP - 120 tys. podzielone: 34440 zł - OSP Piwniczna, 21590 - Głębokie, 21590 - Kosarzyska, 21590 - Wierchomla, 20790 - Łomnica. W roku 2004 na terenie miasta i powiatu N.Śącz było 2106 zdarzeń (536 pożary, reszta to miejscowe zagrożenia - 1480). W Piwnicznej było 99 zdarzeń. Zanotowano spadek alarmów fałszywych. Strażacy na terenie gminy Piwniczna uratowali mienie w wys. 3,5 mln.zł. OSP działa na podstawie 38 aktów prawnych. Na zakończenie sprawozdania Zb.Jeremenko podziękował władzom samorządowym Piwnicznej (przybiera samochód bojowy) oraz społeczeństwu za współpracę.

Wystąpienie radnych powiatowych:

A.Mazur - Wniosłem kilka wniosków dot. drogi krajowej N.Śącz, Piwniczna, Muszyna, Krynica. **C.Burtak** - mówił o wnioskach jakie można składać w kilku dziedzinach dot. małego rodzinnego biznesu. Jako członek kapituły złożył wniosek o wyróżnienie odznaką zasłużony dla Sądeczyny p.**Edwarda Gruceli**. Przekazał też w imieniu starostwa podziękowania dla dyr MGOK Bogumiły Malik. Pogratulować takiego dyrektora! (specjalne podziękowanie za org. majowej imprezy przekazał B.Malik starosta J. Golonka i A. Zarycha - Red.)

Interpelacje:

Radni L.Wnęk i Z.Bołoz - Wniosek do Burmistrza o zaprzestanie wyłączania światła w godz. nocnych w Łomnicy Zdroju, ponieważ w tych godzinach powstaje wandalizm, w sobotę w dn. 21.05 podczas przyjęcia w Szkole Podst. zostały uszkodzone samochody stojące przy szkole. Uzyskana z Wierchomli skała nie jest ze środków finansowych UMiG Piwniczna. Przekazano ją bezpłatnie na cmentarzu Łomnicy w celu umieszczenia nazwisk Kombatantów i Zbowiedców. W związku z artykułem w Gazecie Krakowskiej dot. oczyszczalni i wypowiedzi wiceburmistrz F. Kotarba powiedział, że gazeta kłamie. Radny powiatowy podkreślił, że Starostwo wysoko ocenia pracę organizacyjną dyr. MGOK B.Malik. Pogratulować takiego dyrektora. **Radna Stanisława Szkaradek** - Do dyrektora MZGKiM o wykoszenie odcinka chodnika przy ul.Kościuszki od strony Popradu oraz zabezpieczenia barierką od końca plotku, który stoi, o przedłużenie go barierkami dla bezpieczeństwa dzieci i starszych. Naprawienia na placu zabaw zdemastowanych zjeżdżałni i piaskownicy oraz słupa sprawnościowego. Przy ul.Kościuszki pod

murem jest masa wody, trawa jest duża i niekoszona co zagraża bezpieczeństwu dzieci i ludzi starszych. **M.Smyda** - Pielęgnacja dróg i chodników we wsiach jest zaniedbana. **St.Gumulak** - Proszę nam pomóc w reaktywowaniu orkiestry OSP. W tej chwili zostało tylko 8 członków. **Cz.Paprota** - Problemem jest oświetlenie, które powinno być zmodernizowane. Oszczędności poprzez wyłączanie światła to zły kierunek. Co zamierza zrobić burmistrz aby zrezygnować z wyłączeń nocnych. **Z.Grucela** mówił o kładce na Popradzie w Hanuszowie. **A.Musialski** - Co zamierza firma BMC odnośnie Kicarza, bo termin upłynął. **E.Grucela** - Sprawa dokumentów królewskich, zabytkowego dzwonu i piwnicy pod domem nr 16 w Rynku. Należy poczynić kroki w tym kierunku, bo w innym wypadku dokumentów będziemy musieli się pozbyć. Mam plan jak zabezpieczyć, żeby nie przepadły gdzieś w archiwum. Przykro, że nie gra nasza orkiestra OSP. Może zrobić jakąś składkę? Co z aquaparkiem i kolejką górską do Szczawnicy. Co z basenem i halą sportowo-widowiskową? Estrada na Rynku nie powinna stać. **J.Kossowski** - Elektrownia wodna to poważna inwestycja, ale dlaczego jej lokalizacja ma być w centrum? Na ten temat powinni wypowiedzieć się mieszkańcy. Co władze zrobiły w celu zabezpieczenia pawilonów "Łazienek", których cena sprzedaży ma być obniżona. Prace przy remoncie budynku UMiG powinny już być zaawansowane, a tu się nic nie robi. **R.Maślanka** - W styczniu na sesji zobowiązałem się sprowadzić osoby, które pomogłyby w ściągnięciu środków unijnych. Na spotkaniu zabrakło radnych. Osoby te ściągłyby inwestora i starałyby się dla niego o środki. Po kilku miesiącach nic się nie dzieje. Gmina nie ma w tym temacie pomysłu, a chodziło o akceptację rady i zlecenie im tej sprawy. **M.Smyda** - Obiekty "Łazienek" są w fatalnym stanie. Ten, który wymyślił tę inwestycję powinien być ukarany. Już kiedy burmistrz Spiechowicz przedstawił koncepcję mówiłem, że to nie ma sensu. Łazienki niech przejmie TMP, a rada poprze jego działania. **L.Latała** - Wniosek o wyznaczenie daty Komisji radnych, dyrektorów szkół, przedst. Straży Granicznej i Policji w sprawie szerrzenia się narkomanii. Jaką cenę skłonna jest dać p.Chochla za pawilony "Łazienek" skoro cena ponad 800 tys.zł. nie wchodzi w rachubę?

Radni przyjęli uchwały: 1) w sprawie zmian w budżecie, 2) w sprawie przyjęcia regulaminu placowego dla prac. oświaty zatrudnionych w placówkach na terenie miasta i gminy, 3) w sprawie wyrażenia zgody na lokalizację małej elektrowni wodnej na rzece Poprad, 4) w sprawie dzierżawy nieruchomości na 10 lat (ul.Nadbrzeżna) na cele urządzenia parkingu, 5) w sprawie wyrażenia zgody na obniżenie o 40% ceny nieruchomości "Łazienki" przeznaczonej

do sprzedaży. Ostatnia z uchwał wzbudziła długą dyskusję, która wykazała, że z problemem "Łazienek" czekać nie można. 6) w sprawie powołania lek. M.Kręcichowsta na stanowisko naczelnego lekarza uzdrowiska.

Dyr. MPGKiM W.Rams. Wniosek dot. nowej taryfy na wodę i ścieki. Proponuję 2 proj. uchwał - 1) przyjmujemy cenę wody (1,80 zł za m. sześć.). Cena za ścieki 3,70 zł netto zawiera cenę wywozu i utylizacji. 2) Ustala się dopłata 0,66 zł za m. sześć. dla osób fizycznych. Czyli cena za 1 m. sześć. ścieków pozostaje na poziomie 3,04 zł. Dopłatę przekazuje gmina RPGKiM.

A.Korus - Czy jest źródło finansowania? Czy burmistrz i skarbnik znaleźli kwotę ponad 20 tys.zł. na dopłaty? Proponuję zwołanie specjalnej sesji na ten temat.

Burmistrz E.Bogaczyk - Jeszcze nie wiemy z czego pokryjemy te koszty. (Cz. **Paprotka** - jestem przeciwko dopłatom).

Uchwała o zmianach taryf na wodę i ścieki została przez radnych w całości odrzucona.

Odpowiedzi na interpelacje.

E.Bogaczyk: Zabytkowych dokumentów nie oddamy lekką rączką. Pytanie - Czy nas stać na przygotowanie specjalnego pomieszczenia z klimatyzacją na ich przechowywanie? Powstanie stowarzyszenia pożytku publicznego zagwarantuje pozyskanie środków na utrzymanie Orkiestry OSP. Lokalizacja elektrowni wodnej jest trafna. Na Kiczar jest w tej chwili 2 inwestorów oprócz Spółki BMC. Na halę sportowo-widowską złożyliśmy wnioski. Demontaż estrady na Rynku to

duży koszt (ok. 30 tys.zł.). Urząd Małopolski nie przyznał środków na gimnazjum. 7 tys. zł. to oszczędności z wyłączenia nocnego oświetlenia. Oświetlenie jest własnością Zakładu Energetycznego i nie możemy robić modernizacji. Złożyliśmy wnioski do SPORR i Interreg II - w sprawie kładki na Hanuszowie. Spotkanie w sprawie narkomanii będzie zorganizowane. Na sprzedaż "Łazienek" będzie przetarg, który wygra ten, kto zaproponuje najlepsze warunki. Zdecydujemy wspólnie z Radą. Co 17 głów to nie jedna.

F.Kotarba: Z oszczędności z wyłączeń nocnych oświetlenia dokonuje się zakupu lamp energooszczędnych. Instrumenty orkiestry są własnością OSP. W jej statucie jest punkt mówiący o obowiązku prowadzenia działalności kulturalnej.

W.Rams - Wykonaliśmy jedno koszenie ul.Kościuszki do Śmigowskiego. Będziemy kosić ponownie. Elementy w ogródku jordanowskim zostały usunięte bo były zdewastowane i zbutwiały. Uzupełnienie to koszty, ale podejmujemy w tym kierunku działania.

O godzinie 15.00 sesję zakończono.

BAS

Sprostowanie:

W numerze czerwcowym ZP pomyliliśmy nazwisko radnego z Wierchomli pana Jana Żywczaka, który w gazecie wystąpił jako Jan Wnęk. Przepraszamy!

Red.

Taryfy Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Piwnicznej Zdroju za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Obowiązujące od 1.07.2005 r. do 30.06.2006 r.

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Piwnicznej Zdroju informuje, iż na podstawie art. 24 ust. 8 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 13 lipca 2001 r. nr 72 poz. 747 z późn zm.), od 1 lipca 2005 r. na terenie Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój będą obowiązywać następujące taryfy:

1. Gospodarstwa domowe - odbiorcy wody oraz wody i ścieków posiadający wodomierze fi 15-20 mm, rozliczani co 2 miesiące - opłata stała zł/ m-c netto - **2,40**.

2. Podmioty prowadzące działalność - odbiorcy wody oraz wody i ścieków posiadający wodomierze fi 15-20 mm, rozliczani co miesiąc - opłata stała - **30,70**.

3. Podmioty prowadzące działalność - odbiorcy wody oraz wody i ścieków posiadający wodomierze fi 25-50 mm, rozliczani co miesiąc - opłata stała - **37,00** oraz

1,80 - woda i 3,35 - ścieki.

4. Gospodarstwa domowe - odbiorcy wody oraz wody i ścieków, rozliczani na podstawie podliczników oraz odbiorcy posiadający własną wodę i kanalizację miejską, rozliczani wodomierzem lub ryczałtem co 2 miesiące - opłata stała - **3,30**.

5. Podmioty prowadzące działalność - odbiorcy wody oraz wody i ścieków, rozliczani na podstawie podliczników oraz odbiorcy posiadający własną wodę i kanalizację miejską, rozliczani wodomierzem lub ryczałtem co miesiąc - opłata stała - **38,50**.

Do cen i stawek dolicza się podatek VAT w wysokości określonej odrębnymi przepisami (aktualna stawka VAT wynosi 7%).

Taryfy opracowano zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 czerwca 2001r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. nr 72 poz. 747 z późn. zm.) oraz przepisami wykonawczymi do tej ustawy, a zwłaszcza z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2002 r. w sprawie określenia taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków (Dz. U. nr 26, poz. 257).

Debiuty literackie gimnazjalistów z Łomnicy Zdroju

Gimnazjaliści bardzo chętnie uczestniczą w różnych konkursach organizowanych na terenie szkoły (co roku niesłabnącym powodzeniem cieszą się: "Konkurs Krzyżówkowiczów", w naszej świetlicy szkolnej, który przygotowuje pani E.Żywczak, konkursy biblioteczne oraz wiele innych organizowanych przez nauczycieli przy różnych okazjach). Młodzież również chętnie, co bardzo cieszy, reprezentuje szkołę w konkursach poza jej murami.

Pierwszoklasiści po raz pierwszy jako uczniowie gimnazjum wzięli udział w dwóch konkursach literackich i od razu odnieśli sukces. W konkursie pod hasłem "Jan Paweł II nauczycielem wartości w szkole życia" zorganizowanym przez Gimnazjum w Barcicach oraz Powiatową i Miejską - Gminną Bibliotekę Publiczną w Starym Sączu wyróżnienie otrzymały dwie uczennice: Ania Żywczak (wiersz) oraz Beata Bołoz (kartka z pamiętnika). W drugim konkursie "Święta Kinga w naszych czasach", który organizował Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu również wyróżnienie za opowiadanie pt. "Być Bożym przykładem dla innych" otrzymał Paweł Bołoz.

Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na niwie literatury.

Małgorzata Maślanka

Jan Paweł II moim nauczycielem wartości w szkole życia

*To nieprawda, że Ciebie już nie ma
To nieprawda, że jesteś w grobie
Chociaż płacze dziś cała polska ziemia
Pogrążona w wielkiej żalobie.*

*Choć Twe serce już w piersi nie bije,
Choć opuścił Cię duch Twój dzielny.
W naszych sercach jak żyjeś, tak żyjesz
Ukochany nasz Ojciec Święty.*

*Życie Twoje było przykładem
Jak nam żyć i umierać należy.
Że sens życia naszego na Ziemi
Wiarą w Boga jedynie się mierzy.*

*Ty szukałeś każdej istoty
Rozproszony po krańcach tej ziemi
Tyś pielgrzymem był niestrudzonym,
Tyś był WIELKI - już o tym wiemy.*

*Młodzież Ciebie szczególnie kochała,
Wskazywałaś im drogę prawdy,
Drogę wiary, nadziei, miłości
Którą winien podążać każdy.*

*(...) Za to Ojciec całej tej ziemi
My, którzyś tu jeszcze zostali
Zapewniamy Ciebie gorąco
Że będziemy Boga kochali.*

Anna Żywczak

Wspomnienia węgierskiej 52 Pielgrzymki Jana Pawła II

W okresie kilku dni od gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia Jana Pawła II do dnia Jego śmierci media przypominały pielgrzymki Papieża do Ojczyzny i wielu innych krajów świata. W licznych przekazach telewizyjnych i prasowych nie spotkałam jednak żadnych - oprócz daty - wspomnień z Jego 52 Pielgrzymki Apostolskiej na Węgry, w dniach 16 - 20 sierpnia 1991 r. Poświęcąc tej podróży trochę uwagi, ze względu na specyficzną sytuację Kościoła katolickiego na Węgrzech po II wojnie światowej, o wiele gorszą od sytuacji Kościoła w Polsce.

Już 3 kwietnia 1945 r. marszałek Woroszyłow wydalili z Węgier nuncjusza papieskiego Angelo Rotta. Wskutek reformy rolnej Kościół węgierski stracił większość posiadłości ziemskich. Latem 1946 r. minister spraw wewnętrznych nakazał rozwiązanie wszystkich organizacji katolickich, zniesiono naukę religii. W 1949 r. państwo przejęło ponad 50 liceów, około 300 szkół podstawowych, kolegia i inne instytucje oświatowe prowadzone do tej pory przez księży. 26 grudnia 1948 r. aresztowano prymasa Józsefa Mindszentyego i w pokazowym procesie skazano go na śmierć, aresztując jednocześnie wielu kapłanów. Po przejściu w pełni władzy przez partię komunistyczną w 1950 r. rozwiązano 62 zakony męskie i żeńskie, do których należało 11538 zakonników i zakonnic, grożąc im zesłaniem na Syberię. Od 1950 r. działalność duszpasterska w niewielkim zakresie mogła być prowadzona tylko w obiektach kościelnych, gdzie na skutek zastraszania wiernych zaprzestano mauczania religii. Chrztałów i ślubów udzielano potajemnie. Dopiero po rewolucji w 1956 r. zezwolono na uczestnictwo biskupów w Soborze Watykańskim II i bardzo powoli następowało "odmrażanie" stosunków Państwo - Kościół. W 1971 r. uwolniono z więzienia kard. Mindszentyego (wyroku śmierci jednak obawiano się wykonać), w zamian za opuszczenie terytorium Węgier. W większych miastach zaczęły powstawać ośrodki duszpasterstwa młodzieży, reforma liturgiczna pozwoliła na odrodzenie tradycyjnych form pobożności, jak np. święta patronów. Problemy nagromadzone przez 40 lat komunizmu spowodowały jednak niepowetowane straty w ilości wiernych, kapłanów i zakonników. Przed Kościołem węgierskim stanęło więc olbrzymie zadanie odbudowy.

Jan Paweł II przybył do ojczyzny św. Stefana tuż po przemianach ustrojowych. 16 sierpnia 1991 r. - bezpośrednio z Polski, samolotem z Krakowa. Przywitani Go na lotnisku w Budapeszcie prezydent Arpad Goncz, prymas kard. Laszlo Paskai, nuncjusz apostolski Angelo Acerbi, biskupi, przedstawiciele

władz państwowych i liczni wierni.

W przemówieniu powitalnym Ojciec Święty podkreślił wielowiekową przyjaźń Węgrów i Polaków, wspólnotę historyczną i wyraził nadzieję, że obydwa nasze kraje na progu nowego tysiąclecia przyczynią się do kształtowania pokojowej wspólnoty solidarnych narodów, On zaś z milionem Węgrów będzie się modlił o budowę piękniejszych Węgier na nowe tysiąclecie. "Przybyłem, aby Was wesprzeć słowem i modlitwą. Niech Bóg błogosławi Węgry".

Z lotniska w Budapeszcie Ojciec Święty odleciał helikopterem do Estergom (Ostrzyhomia), siedziby prymasów Węgier, gdzie modlił się przy grobie kard. Mindszentyego. Po południu wraz z 300 kapłanami celebrował mszę świętą na placu katedralnym, w wygłoszonej homilii podkreślił trwanie chrześcijaństwa na Węgrzech mimo prześladowań, wzrost powołań kapłańskich i liczby wiernych: "Jedność musi trwać i umacniać się przy współdziałaniu wszystkich".

Z Ostrzyhomia Ojciec Święty przybył wodolotem do Budapesztu, spotkał się z prezydentem Arpadem Gonczem, premierem Józsefem Antallem i członkami rządu.

17 sierpnia Papież udał się helikopterem do Pecs. Tam na lotnisku odprawił mszę św. ku czci Matki Bożej Wielkiej Królowej Węgier, na której obecni byli również pielgrzymi z Austrii, Słowenii i Chorwacji. Prosił Matkę Bożą - patronkę Węgrów i Węgier by pomogła w zachowaniu wiary chrześcijańskiej Narodu, który Jej powierza.

Po powrocie z Pecs do Budapesztu, po południu, Ojciec Święty spotkał się w siedzibie Węgierskiej Akademii Nauk z przedstawicielami kultury i nauki (ok. 300 osób). Dał wyraz swego uznania dla ich pracy w trudnych warunkach niedawnej przeszłości, gdy odsuwani byli często na margines i dyskryminowani z powodu poglądów, czy hołdowaniu zasadom wiary. Przytoczył słowa Soboru Watykańskiego II, że osoba ludzka do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi przez kulturę, kultywowanie dóbr i wartości narodowych i naturalnych.

W godzinach wieczornych tego dnia, w ogrodach nuncjatury apostolskiej w Budapeszcie odbyło się spotkanie Ojca Świętego z akredytowanym na Węgrzech korpusem dyplomatycznym, możliwe dzięki przywróceniu w 1990 r. stosunków dyplomatycznych pomiędzy Republiką Węgierską a Stolicą Apostolską. Główna teza przemówienia Papieża brzmiała: "Narody Europy muszą odnaleźć wspólne wartości, które są podstawą pokoju".

18 sierpnia Ojciec Święty udał się helikopterem do Mariapocs, głównego ośrodka maryjnego grekokatolików węgierskich. W Eucharystii sprawowanej w obrządku bizantyjskim uczestniczyło ponad 200 tysięcy wiernych, w tym liczni pielgrzymi z Rusi Zakarpackiej, Ukrainy, Słowacji i Rumunii. Papież wygłosił homilię i krótkie rozważanie

ekumeniczne przed odmówieniem modlitwy "Anioł Pański".

Po tej mszy świętej Ojciec Święty odwiedził Kurję Biskupią obrządku bizantyjskiego w Nyiregyhaza, a następnie odleciał do Debreczyna, by wziąć udział w ekumenicznym nabożeństwie Słowa Bożego w kościele kalwińskim. Wygłosił przemówienie do zebranych przedstawicieli wszystkich wyznań chrześcijańskich na Węgrzech pod hasłem: "Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za rozwój ekumenizmu". Tego samego dnia Papież powrócił do Budapesztu i w nuncjaturze spotkał się z reprezentantami wspólnoty żydowskiej liczącej na Węgrzech około 80 tysięcy osób. Ojca Świętego powitał rabin Peter Kardos. Papież powiedział m. in.: "Rasizm we wszelkich postaciach jest grzechem przeciw Bogu i ludzkości".

19 sierpnia czwarty dzień pielgrzymki Papież rozpoczął od spotkania z Polakami w nuncjaturze w Budapeszcie. Przywitał Go ks. prałat Jerzy Pawlik i w imieniu potrójnej Polonii - tej sprzed wojny światowej, tej która znalazła schronienie na Węgrzech podczas II wojny światowej i tej powojennej, poprosił Ojca Świętego o słowo zachęty i błogosławieństwo. W improwizowanym przemówieniu Jan Paweł II podkreślił 1000-letnie więzi Polski i Węgier, przypomniał przyjaźń i wzajemną pomoc obu narodów, wspólną królową błogosławioną Jadwigę, przybyłą z Węgier Kingę, Jasną Górę i ojców paulinów, którzy przywędrowali tam z Węgier, a przede wszystkim Marię Pannę - Królową Węgrów i Polaków. Wezwał do jedności obydwu narodów w imię starej prawdy, że Polak, Węgier - dwa bratanki. Pobłogosławił wszystkie rodziny polonijne.

Po spotkaniu z rodakami Papież udał się helikopterem ze stolicy do oddalonego o 230 km Szombathely. Na lotnisku odprawił mszę świętą dla ponad 100 tys. wiernych nawiązując w homilii do św. Marcina - patrona tej diecezji. W uroczystości liczny udział wzięli Cyganie i pielgrzymi ze Słowenii, Austrii i Chorwacji. W kazaniu pt. "W ubogim rozpoznajemy Chrystusa" nawoływał do pomocy ubogim i potrzebującym.

W godzinach popołudniowych w kościele św. Macieja w Budapeszcie Ojciec Święty uczestniczył w nieszporach ku czci św. Stefana, gdzie wygłosił przemówienie do seminarzystów i osób zakonnych pod hasłem: "Zostaliście wybrani, by być przyjaciółmi Chrystusa". Życzył im, żeby stali się cierpliwymi wychowawcami umiłowanego przez Boga narodu węgierskiego, tak by był On wierny Chrystusowi i Jego Ewangelii.

Wieczorem Jan Paweł II udał się na stadion sportowy Nepstadion na spotkanie z ok. 70 tysiącami młodzieży. Papieża przywitał biskup Andre Gyulay, odpowiedzialny za rozwój duszpasterstwa młodzieży na Węgrzech, a następnie przedstawiciele różnych grup młodzieży. Po spektaklu baletowym osnutym na historii życia

św. Małgorzaty, córki króla Beli IV, Ojciec Święty wygłosił przemówienie w języku węgierskim skierowane do młodych: "Bądźcie chrześcijanami konsekwentnymi i odważnymi".

20 sierpnia rano, w ostatnim dniu pobytu na Węgrzech, Ojciec Święty spotkał się w bazylice św. Stefana w Budapeszcie z osobami chorymi i w podeszłym wieku. "Cierpienie jest w świecie po to, by wyzwalało miłość... ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w cywilizację miłości" - to główna myśl nauki, którą wygłosił. 20 sierpnia - w dniu św. Stefana, króla i patrona Węgier - Jan Paweł II odraził mszę św. na Placu Bohaterów dla ponad półmilionowej rzeszy wiernych. Wśród koncelebransów byli kardynałowie Józef Glemp i Franciszek Macharski. Papież wygłosił homilię w języku węgierskim. Po mszy św. Jan Paweł II udał się do siedziby prymasa Węgier Laszlo Paskaia na spotkanie z Konferencją Episkopatu Węgier. W przemówieniu swym prosił: "Trwajcie zjednoczeni w modlitwie, wspólnie planujcie i działajcie. To będzie najważniejszy owoc mojej wizyty pośród Was".

Na lotnisku Papież w pożegnalnym przemówieniu dziękował za współpracę Państwa i Kościoła w przygotowaniu wizyty papieskiej na Węgrzech. "Z głębi serca życzę całemu narodowi węgierskiemu i wszystkim Węgom pomyślności, pokoju i sprawiedliwości, i w tym duchu proszę dla Niech o opiekę i błogosławieństwo Boże".

W grudniu 1993 r. gdy powstała stacja telewizyjna Dunatelevisio nadająca na Węgrzech i dla Węgrów poza granicami kraju, otrzymała ona specjalne błogosławieństwo dla jej twórców i pracowników od Ojca Świętego. W okresie choroby Papieża aż do Jego pogrzebu stacja te emitowała duże bloki tematyczne i bezpośrednie przekazy z Watykanu, tak jak nasze stacje telewizyjne.

Lucyna Latała-Zięba

Noc Poetów

- 18 czerwca 2005 roku w Teatrze Zależnym przy ul. Kanoniczej w Krakowie siępoci zrzeczeni w Krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich na dorocznej **Nocy Poetów**. Imprezę prowadził Szczęsny Wroński - aktor i poeta, nowowybrany prezes KO ZLP. Przyjechali poci od Sieradza po Piwniczną, a nawet z Legnicy. Na kameralnej scenie obok literatów prawie legend jak Julian Kawalec, występowali utalentowani debiutanci. Była to ponad dwugodzinna uczta dla ducha, wiersze liryczne, skrzące humorem, odpryski współczesnego świata zapisane w strofach. Krakowscy aktorzy prezentowali wiersze wielkich nieobecnych: Wincentego Febera, Adama Włodka, Tadeusza Śliwiaka, Henryka Cyganika, Wiesława Kolarza, Jerzego Harasymowicza, Eugenii Basary-Lipiec, Haliny Poświatowskiej. Piwniczańskie poetki Barbara Paluchowa i Wanda Łomnicka-Dulak przywiozły do Krakowa liryczne słowa znad Popradu.

/WŁED/

Zwykłych rzeczy wspomnienia czyli II spotkanie z tradycjami regionu

Różne bywają imprezy szkolne, z różnych okazji organizowane, z różnym zapalem dzieci i organizatorów, w różny sposób pomyślane. I to jest zawsze ich wartość - różnorodność. Różną od wielu było II spotkanie z tradycjami regionu w dn. 2 VI, na które zaproszono do szkoły w Głębokiem licznych gości. Byli więc obecni nauczyciele emeryci szkoły w Głębokiem, dyrektorzy gimnazjów w Piwnicznej i Rytrze, dyrektor Kazimierz Litwin, wizytator Maria Knapczyk z Małopolskiego Kuratorium Oddział w Nowym Sączu, wiceburmistrz Fr. Kotarba i przew. Rady Gminy Adam Musiański, proboszcz parafii w Głębokiem ks. K. Rutkowski, działacze kultury regionalnej, rodzice.

Wystrój wnętrza największej szkolnej sali wprowadzał nastrój "dawności". To w tej sali stoją na półkach zgromadzone przedmioty codziennego użytku, a wykonywane kiedyś przez domorosłych rzemieślników - przedmioty z drewna, żelaza - wystrugane, wyciosane z części łączonych drewnianym kołkiem, skórą. Staraniem dyrektora, nauczycieli, uczniów, rodziców wyciągnięte z rupieci, strychów, zakamarków starych domów, teraz oczyszczone, opisane zyskały dumne miano eksponatów. Dzieciom epoki komputera, internetu, telefonów komórkowych tudzież odkurzaczy, mikserów, pralek automatycznych oraz coraz wymyślniejszych i dziwniejszych modeli ubiorów pokazują "przedziwną urodę zwykłych rzeczy" i orok poznawania ich historii, właściwie historii dziadków, pradiadków od wieków żyjących na prawym brzegu Popradu w miejscu nazwanym Głębokiem i młodszym jego bratem Młodowem na lewym brzegu kapryśnej rzeki. Nie można kochać czegoś, czego się nie zna. A zespół nauczycieli szkoły w Głębokiem zamierzył i realizuje hasło "mała ojczyzna" - historia, topografia, kultura, tradycje, obyczaje. Poznawanie tego wszystkiego, emocjonalne wiązanie z przeszłością miejsca urodzenia i zamieszkania to najlepszy sposób uczenia patriotyzmu - miłości ojczystego kraju. A jak ciekawie można to realizować, widać było na spotkaniu będącym podsumowaniem kilkuletniej pracy w tym kierunku - jak powiedział dyrektor C. Burtak. Przemysłana, zaplanowana i mądrze prowadzona owocuje widocznymi efektami w postaci zbiorów, zainteresowaniem dzieci, pomocą rodziców. W czasie spotkania wykorzystano wiedzę kustosa muzeum piwniczańskiego p. Józefa Długosza, znawców strojów czarnych górali i muzyki. Opowiadali o regionie p. E. Grucela, p. Wanda Łomnicka-Dulak, Krystyna Durlak i inni. Dzieci przedstawiły piękny program wg scenariusza W. Łomnickiej-Dulak. Ożyły w nim zwykłe przedmioty - te z półek sali, jak przetak, stary zegar i inne. Mali wykonawcy śpiewali też z wielkim zapalem piwniczańskie i młodowskie melodie, a wszystko było jakby potwierdzeniem hasła - cytatu z wiersza piwniczańskiej poetki "przedziwnej



urody zwykłych rzeczy wspomnienie". Poddali się tym wspomnieniom uczestnicy spotkania, ulegli ich czarowi, nostalgii. Z uznaniem podkreślali wartość podjętej przez szkołę pracy, pomysłowość szkolnej imprezy - wizytatorka M. Knapczyk, wiceburmistrz Fr. Kotarba i inni. Wykonawcy programu przygotowanego pod kierunkiem naucz. Joanny Jamrozowicz otrzymali gorące brawawy podziękowania. Zapracowali na nie solidnie.

Ostatnia część spotkania, w sali zamienionej na izbę - kuchnię, miała bardzo konkretne uroki - smakowanie wspaniałości wiejskiej kuchni, a wszystko przygotowane przez mistrzynię sztuki regionalnej kuchni - panie z Koła śpiewaczego. Uczestnicy zapraszani gościnnie przez gospodarzy dnia smakowali cudowny wiejski chleb z pachnącym masłem prosto z maślnicy, lub ze smalcem i skwareczkami, pieczoną (prawdziwą!) szynką krojoną plastrami, wielkim nożem nie maszyną. Nie brakło też kwaśnicy, pierogów łomniczańskich (pycha!), kapusty z żeberkami, żurku, serów, twarożków i wszystkiego czym bogata chata - bogata. To była smaczna praktyczna lekcja regionalnego jedzenia. Smakowało tym bardziej, że w przybranych haftami i innymi wyrobami sztuki wiejskiej wnętrzu.

Nie można było lepiej zakończyć "spotkania z tradycjami regionu" choć wiadomo, że na górskiej ziemi w przeszłości nie w każdej chacie nie zawsze był chleb na stole, a to też część tej właśnie tradycji regionu, w którym żyje się lepiej jak niegdyś i pamięta o przeszłości. Bez niej nie byłoby tego co teraz i nie byłoby przyszłości.

Maria Lebdowiczowa



foto - Barbara Paluchowa

List otwarty do Radnych Miasta i Gminy Piwniczna

Z ogromnym zdziwieniem i przerażeniem niemalże przeczytaliśmy wypowiedzi Radnych w ostatnim numerze "Znad Popradu". Słowa, które padały pod adresem nauczycieli były niesprawiedliwe i krzywdzące. Tym bardziej trudno było pojąć motywację pewnych (mających nastąpić) zmian, dotyczących nauczycieli, iż proponowane one były przez ludzi wykształconych i mogłoby się wydawać (ale jak się okazało tylko się wydawało) rozumiejących specyfikę pracy nauczyciela. Dziwi fakt, iż informacje te ukazały się w numerze, w którym zdecydowanie większa część poświęcona jest pozalekcyjnej działalności wszystkich szkół, ich osiągnięciom, różnorodnym pracom podejmowanym przez nauczycieli w dniach wolnych od zajęć lekcyjnych.

Dlaczego tak wielką bolączką są w ostatnim czasie sprawy kadrowo - personalne nauczycieli? Dlaczego te 18 godzin, które spędzamy tylko na lekcjach z uczniami tak boli i bulwersuje Państwa Radnych?

Otóż informujemy, że 18 godzin to czas spędzony z uczniami podczas zajęć edukacyjnych przewidzianych programem dydaktyczno - wychowawczym na dany rok szkolny. To czas spędzony w salach lekcyjnych, pracowniach, bibliotece, świetlicy szkolnej, sali gimnastycznej lub na boisku szkolnym. Po prostu czas "od dzwonka do dzwonka". A co ponad to?:

- przygotowanie do zajęć (często pisemne),
- przygotowanie pomocy (tych jednorazowych na daną lekcję lub trwałych, mających służyć dłuższy czas),
- przygotowywanie szkolnych akademii okazjonalnych i uroczystości środowiskowych,
- nieodpłatne prowadzenie kółek zainteresowań (polonistyczne, matematyczne, historyczne, plastyczne, muzyczne, taneczne, teatralne),
- pozalekcyjne prowadzenie organizacji: harcerze, zuchy, PCK, SKO, LOP,
- praca przy szkolnych i klasowych dekoracjach,

- przygotowywanie widowisk i przedstawień oraz innych imprez dochodowych na rzecz szkoły,
- organizowanie kiermaszy i wstaw szkolnych,
- zebrań i "Dni otwarte dla rodziców",
- przygotowanie i prowadzenie dokumentacji szkolnej (plany wychowawcze, rozkłady materiału, dzienniki lekcyjne, dzienniczki zajęć wyrównawczych),
- opracowywanie szkolnej dokumentacji (wewnątrzszkolne mierzenie jakości pracy szkoły, ankiety dla rodziców i uczniów, przedmiotowe systemy oceniania, statut szkoły, sprawozdania półroczne i roczne itp.),
- codzienne poprawianie zeszytów i ćwiczeń uczniów,
- udział w szkoleniach i warsztatach poza szkołą,
- uczestniczenie w szkolnych naradach i konferencjach.

Przykro było przyjmować argumenty przytaczane przez wypowiadających się Radnych, których na nieszczęście sami wybraliśmy i którzy mieli dbać o poprawę stanu oświaty, a nie szukać oszczędności w miejscu, gdzie nie powinni tego robić. Nauczyciele są wynagradzani zgodnie z przepisami ogólnopolskimi i gmina Piwniczna Zdrój nie jest wyjątkiem.

Na dzień dzisiejszy pozostaje tylko żal i ubolewanie nad tym, że zamiast poruszać z Wami tylko sprawy dydaktyczne i wychowawcze, musimy targować się o zapłatę jak o jałmużnę.

Ze względów czystej przyzwoitości nie zapytamy Was o Wasze zarobki i o Wasze wywiązywanie się z obowiązków. Za jakiś czas będziecie ocenieni przez Wyborców.

Zyczymy dalszej, owocnej pracy na rzecz rozwoju miasta i gminy.

Nauczyciele Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój

Ps. Osoby faktycznie zainteresowane sprawami oświaty i szczegółowymi liczbami prosimy o zasięganie informacji u osób kompetentnych.

Wiem, ale nie do końca

Zdziwienie budzą wypowiedzi naszych Radnych, którzy traktują pewne informacje i tematy wybiórczo i w wielkim uproszczeniu. Panie Przewodniczący, twierdzi Pan, że nauczyciele pracują 18 godzin tygodniowo, pięknie wyliczając, że nauczyciel pracuje średnio 4,61 godzin dziennie. Nie wziął Pan oczywiście pod uwagę, że praca nauczyciela to nie tylko godziny lekcyjne, ale również przygotowanie do nich, praca wychowawcza, konferencje, organizacja wycieczek, opieka w czasie wycieczek, konkursów, występów, zastępstw, zawodów sportowych, poprawianie zeszytów, sprawdzianów, udział w komisjach egzaminacyjnych oraz wielu innych obowiązków, za które nauczyciel nie pobiera wynagrodzenia. Ponadto nauczyciel jest zmuszony do ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji, uczestnictwa w kursach, warsztatach, szkoleniach, których koszty ponosi sam. Dodatek motywacyjny w naszej gminie to 170 zł przyznawane raz na kilka lat.

A' propos wynagrodzenia: nauczyciele w naszym kraju zarabiają najmniej spośród wszystkich krajów UE biorąc pod uwagę również kraje "nowoczołnkowskie", a państwo chce tu jeszcze szukać oszczędności?! Pensem w krajach UE waha się od 17 do 26 godzin tygodniowo.

Panowie Radni przydało by się wam kilka a może więcej lekcji z wiedzy o społeczeństwie, o piwniczańskim społeczeństwie oraz lekcji matematyki, bo również wyczerpanie Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej w sprawie RPGKiM są grubo uproszczone, tj.: Pan A.Korus bardzo prosto wyliczył, że RPGKiM w 2004 r. odprowadził 278 tys. m.sześć. oczyszczzonej wody, 109 tys. m.sześć. wody sprzedano. Więc 61% ścieków jest niewiadomego pochodzenia. A czy Pan przewodniczący wie, że część mieszkańców naszej gminy, odprowadza ścieki, płaci za nie, a nie kupuje od RPGKiM wody gdyż ma własne ujęcia.

Oj, wiem, wiem, ale nie do końca.

Nauczyciel

Ps. Niestety, musimy naszych radnych wynagradzać nie "za osiągnięcia ale za obecności na radach".

Wyjaśnienie - dotyczy wypowiedzi na Komisji Rady z 10 V - Za drogę Szkoły, za droga woda.

W Karcie Nauczyciela jest zapis o 40 godzinach pracy tygodniowo. Oprócz pensum (18 g.) pozostaje 22 g, które powinien zagospodarować dyrektor szkoły. Nie znaczy to, że każdy nauczyciel ma pracować w szkole 40 g, ale w ramach pozostałych 22 godz. mogą mu być przydzielone przez dyrektora inne zajęcia. Np. dyrektor może każdemu nauczycielowi wyznaczyć czas, w którym ma być do dyspozycji uczniów, którzy potrzebują pomocy - korepetycji np. z powodu nieobecności w szkole lub tych najbardziej uzdolnionych. Natomiast zdanie o likwidacji Karty Nauczyciela zostało przypisane do wypowiedzi p.Andrzeja Korusa przypadkowo. Była to relacja przewodn. Rady ze spotkania dotyczącego Oświaty jakie odbyło się w Ciepłowodach. W materiale z posiedzenia komisji pojawiła się błędna informacja o kwocie. Zamiast 150 tys.zł. co stanowi 2% budżetu oświaty, jest kwota 50 tys.

Red

Informacja Ośrodka Pomocy Społecznej w Piwnicznej Zdroju

Zgodnie z ustawą z dnia 28.11.2003 o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2003 nr 228, poz. 2255 z późniejszymi zmianami) od dnia 1.09.005 r.

- Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
- Zakład Ubezpieczeń Społecznych
- pracodawcy zatrudniający od 5 do 19 osób
- inne właściwe organy emerytalne i rentowe

przekazują realizację zadań w zakresie świadczeń rodzinnych organowi właściwemu, czyli Burmistrzowi Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój. Do postępowania w sprawie świadczeń

rodzinnych Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój upoważnił Dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej Panią Annę Marię Lachner.

Osoby pobierające dotychczas świadczenia rodzinne w/w jednostkach a także rodziny wielodzietne tzn. wychowujące troje i więcej dzieci mających prawo do zasiłku rodzinnego oraz rodziny, które ubiegają się o dodatki z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania mogą uzyskać informacje oraz otrzymać formularze wniosków i innych dokumentów niezbędnych do przyznania prawa do świadczeń rodzinnych w Ośrodku Pomocy Społecznej w Piwnicznej Zdroju ul. Bolesława Chrobrego 2, nr tel. 44 64 128.

Prymicje - wielkie święto rodzinne

*Potokiem potokiem ciurcą moje myśli,
Wyspiewują żywot co mi sie nie przysnił.*

Bo i jak się miał przysnić skoro go nie znałam - żywota w słowackich rozgąteżeniach mojego Dulackiego, po mieczu rodu. Pisałam o nich, tęskniłam do nich, jako dziecko przysłuchiwałam się rzadkim, odpustowym odwiedzinom i rodzinnym gawędom "we wyżni babcyny izbie" w ich słowackiej, góralskiej, słodkiej mowie. Znikali jak niepostrzeżone duchy by mnie potem tęsknie nawiedzać w moich wierszach.

*"Za chołpom przy potoku cienistość przyniedzielno,
dwie kopy - słomne gronie i suśnie, smęd - kościelno
wonistość sie po brzyzku przycajo podglądliwie -
co tyz ta, o kiem ta, cy dobrze, cy kąśliwie
rarają pilchowiany - słowackie zagórzany.
Poprodem i przesiekim wyląg jednego gniazda
nieludzko przerąbany".*

Przerąbany komunizmem, powojennym zniewoleniem doprowadzającym do tego, że nie znali się najbliżsi kuzyni o tym samym nazwisku, na sąsiednich brzegach tej samej rzeki. Na szczęście, miała słowiańska Europa Jana Pawła Wielkiego, za duchem którego, przeszła również przez Nadpopradzie, wielka fala przemian i oto dorosli nieznani sobie kuzynowie spotykamy się w najserdeczniejszych okolicznościach jakimi mogą być prymicje. Pierwszy, od wczoraj (19 VI 05) ksiądz w rodzinie, Stanisław Dulak, z którym kiedyś mieliśmy wspólnego pradziadka w nadpopradzkiej Słowacji. Wskrzesały się dawne wspomnienia przepelniające czarę niedosytu i "odkrywaliśmy siebie nawzajem ucząc się spowinowaceń w potrzebach dzieciach". Uboga, niewdzięczna, wertepna ziemia nad Popradem, w gnieździe na Mniszku, zaowocowała w sumie czterem powołaniami (od r. 1960) i tylomaż zakonnikami.

Na prymicje Stasia przyjechały też jego dwie siostry cioteczne, zakonnice. Ażeby było ciekawiej było ich siostr 9 i dwóch braci, z czego 3 wstąpiły do zakonu. Ta trzecia jest w Kazachstanie i przybyć nie mogła. Okazało się też, że siostra Lucja przelatywała przez Londyn na misję aż do Nowej Gwinei i niewykluczone, że byłśmy od siebie o parę metrów na lotnisku w Londynie - miejscu mojej pracy - i nie wiedziałyśmy o sobie. (Ilekróć widzę zakonnicę na lotnisku Heathrow, nie omieszkam zagadnąć czy aby to nie misyjna cząstka Polski).

Rozmawiamy w języku praojców, przygranicznej góralszczyźnie co dla mnie jest również lekcją lingwistyki pozwalającej usłyszeć najpiękniejszy



potem komplement w pracy (informacja lotniskowa) typu - wyste mi żywot zachranila albo pani mi z nieba spadla. Najsensowniej jest się uczyć języka słowackiego na literaturze Jana Pawła II i w takąż się na wyświęceniu naszego Stana (Stanisława) zaopatrzyłam. Uroczystość miała miejsce w Spiskim Podhradiu a ja miałam zaszczyt jechać w obie strony z naszym prymicjantem zdziwiona Jego młodzieńczą dojrzałością życia. Oprócz bardzo dobrze ukończonych studiów teologicznych, jest, po matce Polce dwujęzyczny z angielskim i łaciną. Jako student dorabiał w Ameryce, gdzie mieszka jego nastarsza siostra. Biskup Andrej Imrich - jeden z tych czternastu z Mniszka - znany piwniczantom, określił go jako "szykowny" student co potwierdził ks. Franciszek Długosz proboszcz i dziekan w Levoczy z matki Polańskiej z Wierchomli i rodziną na Zawodziu, a ta z kolei jest bliska Wandzie Łomnickiej - Dulak i uwieczniona w moim wierszu. Co trochę odkrywaliśmy, że obecni na sali są ze sobą taką czy inną nicią spowinowaceni, a łączy nas radość i dumą z tego wielkiego wydarzenia wymodlonego ponoć na różańcu przez stryka Ignaca. Sceny kiedy młody ksiądz, okaz zdrowia i siły, nachyla się w podzięce nad zgiętym ku ziemi parkinsonem rozdręganym ojcem wydały się wielu osobom jeszcze bardziej wymowne i wzruszające, w świetle ostatnich wydarzeń w Rzymie.

Rodzina zatem zleciała się z całego świata, a ten świat dzięki Bogu, potrafi być taki mały i przystępny. Europa oddycha dwoma płucami, jak chciał Ojciec Święty. Oby w ślady Jego nauki poszedł nasz młody ksiądz. A ślady są widoczne i żywe, bo oto w Levoczy za parę dni będą obchodzić 10-lecie pielgrzymki naszego Pielgrzymy nad Pielgrzymy, głęboko wpisanej również w serca wielu piwniczantów.

Z kordon zaproszonych księży przed kościołem na Mniszku uśmiechnął się do mnie ksiądz Zdzisław Lisowski, któremu to, rychło 50 lat temu, recytowałam wiersz na prymicjach w Piwnicznej. Do dziś hołubię podarowany mi wtedy mszalik i często wspominam te chwile, kiedy w krakowskim stroju, mała dziewczynka, drżałam z nerwów, by nie zapomnieć słów. Minęło prawie pół wieku, a dobry Bóg dał mi znów przeżyć takie święto i uczcie duchową na pomoście dwóch wieków i czterech pokoleń. Ziemia Nadpopradzka bądź łaskawa powołaniami. Daj, głosicielom nauki Chrystusa, siłę i wytrwanie, wpisz uśmiech ufne go siewcy w ich oczy.

Krystyna Dulak

Nowy Patron

"Mój krajobraz fundamentalny bierze się z gór i trochę z szumu Dunajca. Natomiast horyzont religijny z tych drewnianych kościółków, wśród których wyrastałem - z kościółka w Jurgowie, z kościółka w Łopusznej. A trochę też ze Starego Sącza i tamtejszej tradycji franciszkańskiej".

Tak pisał ks. prof. Józef Tischner. On sam, podobnie jak cały zasłużony ród Tischnerów, wpisał się głęboko w dzieje miasta położonego w widłach Dunajca i Popradu - urodzeniem, późniejszymi pobytami, tu odprawianymi mszami św. i kazaniem. 14 maja 2005 roku, niejako w przededniu pięknej rocznicy śmierci przypadającej na ostatnie dni czerwca, wpisał się po raz kolejny - tym razem jako nowy patron Szkoły Podstawowej nr 1. To już 22. szkoła w Polsce nosząca Jego imię (z niektórych przybyły poczty sztandarowe) - jednak tu nauczyciele i uczniowie - świadomi dziedzictwa i wielkości zobowiązania przygotowali się szczególnie do tego dnia. Konkursy wiedzy, konkurs na recytację "Historii filozofii po góralsku", ufundowano sztandar, opacowano logo, wykonano tablicę z wizerunkiem Patrona, powstał

nowy hymn szkoły, przygotowano niesłychanie ciekawy i różnorodny program artystyczny. Sama uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Elżbiety, podczas której ks. biskup Władysław Bobowski poświęcił sztandar, później poświęcony został też nowy autobus. Potem już w szkole przekazano szkole sztandar, następnie odsłonięto tablicę pamiątkową. Uroczystość zaszczytlili swoją obecnością znamienici goście m.in. bracia ks. profesora, Kazimierz i Marian, obecne były władze oświatowe i samorządowe. Z tej okazji wydano też folder szkoły ze znamienym mottem Patrona: "Wszyscy jesteśmy nawzajem dla siebie wielkim codziennym wyzwaniem".

Po chwilach uroczystych przyszedł czas na wielkie codzien-

ne wyzwanie - naukę. Sympatycznym sąsiadom, tak młodzieży jak i wychowawcom, życzymy konsekwencji i uporu w zdobywaniu wiedzy, a także zwykłej, szczerzej radości.

(wld)



O nich trzeba pamiętać

Orlęta Lwowskie - dzisiaj przez wielu hasło to zapomniane lub zupełnie obojętne, u starszego pokolenia Polaków budzi wzruszenie, ściska za serce, a ja mam oczach łzy!

Czy to zbędny sentymentalizm, zbyt- nia nadwrażliwość na wspomnienie zdarzeń, które toczyły się przeszło 80 lat temu? Nie, to jest przecież sprawa polska, to fragment naszej burzliwej historii, skomplikowanej zwłaszcza z naszymi sąsiadami ze Wschodu. Na temat ten od wielu lat prowadzone są rozmowy na szczeblu rządowym i dyplomatycznym, chodzi bowiem w tym przypadku o Cmentarz Orłąt Lwowskich we Lwowie, a wokół niego dyskusje prowadzone z obu stron, ukraińskiej i polskiej, nie zawsze grzeczne i dyplomatyczne, a zawsze żywo komentowane.

Jak zawsze powracam do historii i opieram się na faktach. "Leopolis semper fidelis" - tak brzmiało bardzo stare porzekadło zawarte w herbie lwowskim "Lwów zawsze wierny". Komu wierny? Oczywiście Polsce - odpowiedzieli nasi pradziadkowie nie mając żadnej wątpliwości co do prawdy tych słów.

Lwów (ukr. Lwiw) duże miasto założone w XIII wieku przez księcia Daniela Halickiego stanowił stolicę Rusi Halickiej, już wówczas znany jako ośrodek handlu ze Wschodem, pięknie zabudowany przez zamożnych kupców i mieszczan, a następnie przez pałace szlacheckie i piękne kościoły. W 1340 roku Lwów został przyłączony do Polski, by na kilka wieków stać się trzecim po Warszawie i Krakowie znaczącym miastem polskim, ośrodkiem uniwersyteckim szerzącym naukę i kulturę w Europie, przyciągającym naukowców i młodzież z wielu krajów. Lwów stał się więc "łakomym" i upragnionym miejscem, który Ukraina chciała od dawna zaanektować wraz z całą Galicją Wschodnią, Łemkowszczyzną aż po Nowy Sącz i północną Bukowinę, a wówczas bogate i piękne miasto stałoby się stolicą nowopowstałego, samodzielnego państwa.

Tak więc gdy 1 listopada 1918 roku Lwów został zagrożony przez nadciągające wojska ukraińskie wszyscy Polacy chwycili za broń. Cóż to była za armia: starzy i młodzi, dzieci, studenci, rzemieślnicy przede wszystkim jednak właśnie młode lwowskie orlęta ze szkół i uniwersytetu, a także kobiety, gdyż powstał samodzielny oddział kurierów przy Komendzie Naczelnej. Walki były zawzięte z obu stron o każdy dom, o każdą ulicę, a zwłaszcza o tak ważne punkty strategiczne jak Cytadela i dworzec kolejowy. Dworzec kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk przy bardzo licznych stratach w ludziach.

Z dużą radością i ulgą przyjęto wiadomość, że obrońcom Lwowa przybył z odsieczą płk. Tokarzewski z oddziałem 5. pułku piechoty legionowej, dobrze uzbrojony i zaprawiony w bojach - prawdziwe wojsko!

To podniosło na duchu walczącą młodzież, dodało sił i odwagi, a także umocniło w przekonaniu o słuszności podjętej walki o ukochane miasto. Tak trwała ciężka zima z 1918 - na 1919 rok. Nie tylko mróz dawał się we znaki obu walczącym stronom: brak dostaw żywności, brak amunicji, brak kontaktu ze światem, wreszcie szpitale i polowe lazarety wypełnione rannymi, których nie było czym ratować wobec braku środków opatrunkowych i leków.



Mały i duży obrońca

W kwietniu 1919 roku przybyła do Lwowa wojskowa misja francuska, na czele której stał generał Ferdynand Foch (czyt. Fosz) późniejszy marszałek Francji, Polski i Anglii. Celem misji było doprowadzenie do ostatecznego porozumienia pomiędzy zwaśnionymi stronami i zakończenia krwawych walk. Pamięcią tego spontanicznego czynu zbrojnego i ofiary młodej krwi stał się szybko powstały Cmentarz Orłąt Lwowskich. Stąd w 1925 roku zabrano do warszawskiego Grobu Nieznanego Żołnierza szczątki anonimowego obrońcy Lwowa poległego w walce o miasto.

Aktem najwyższego uznania dla miasta i jego bohaterskich obrońców było odznaczenie go orderem *Virtuti Militari* przez Józefa Piłsudskiego w dniu 22 listopada 1920 roku, a więc już po ostatecznym zakończeniu walk. Lwów stał się znowu miastem polskim.

Spokojnie i bogato minęło dla Lwowa dwudziestolecie międzywojenne. Choć położony daleko od centrum kraju Lwów znowu emanował życiem kulturalnym, artystycznym, rozwijał się handel i przemysł, a na ulicach królowała piosenka:

*"Gdzie ludziom się żyje
tak dobrze jak tu
tylko we Lwowie...
I bogacz i dziad
tu są za panbrat*

*i każdy ma uśmiech na twarzy
A panny to ma
słodziudkie ten gród
jak sok czekulada i mniód..."*

W owych latach Cmentarz Orłąt Lwowskich znalazł się pod specjalną opieką, zawsze zadbane i ukwiecony, odwiedzany z szacunkiem przez rodaków z całej Polski i ze świata przypominał tamte tragiczne dni.

Niestety trwało to krótko! Wiemy z najnowszej historii, że II wojna światowa dokonała we Lwowie dużych zniszczeń, a co najważniejsze miasto pozostało na wschód poza linią Curzona. Cmentarz Orłąt Lwowskich został całkowicie zdewastowany, ukraińskie władze miejskie zezwoliły na wywożenie tam śmieci.

Rozpoczęły się lata rozmów i not dyplomatycznych, które doprowadziły wreszcie do tego, że robotnikom polskim umożliwiono z rumowiska gruzu i śmieci odkopać mogiły obrońców Lwowa, uporządkować cały cmentarz i doprowadzić do prawie pierwotnego wyglądu. Podkreślam słowo prawie, gdyż nadal nie było zgody co do treści inskrypcji na głównej tablicy cmentarza i nie pozwolono na postawienie rzeźb, tak jak to miało miejsce w okresie międzywojennym. Cmentarz nie został udostępniony dla zwiedzających przez wiele powojennych lat.

Obecnie jest nadzieja na oficjalne otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich, gdyż prezydenci obu krajów Juszczenko i Kwaśniewski zgodzili się na drobne obustronne ustępstwa dochodząc do porozumienia i ugody.

Ileż to lat minęło, ile słów zużyto, by wreszcie wnukowie mogli odwiedzać



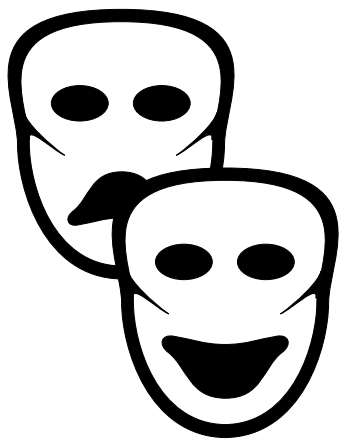
Obrońcy lwowskiej Cytadeli: por. B. Mond, H. Bujwidówna, por. W. Lipinski, P. de Laveaux

mogły swoich poległych w obronie Lwowa przodków.

Krystyna Bielczykowa

Oczekiwane od lat uroczyste otwarcie pięknie odnowionego Cmentarza Orłąt Lwowskich nastąpiło 24.VI.br

Sukces Marty Zięby naszej aktorki



“Placebo”. W sobotę, dobrze już po północy, odbył się recital wałbrzyskiej aktorki **Marty Zięby**. I to, że posłużyć się słowami E.Stachury, “to jest dopiero coś”! A wszystkie swoje punkty oddają na “tak”. Podziwiać należałoby przede wszystkim odwagę aktorki, gdyż zbudował swój recital z tekstów pacjentów szpitala psychiatrycznego w Stroniu, a więc z miejsca budzących określone skojarzenia. I być może nie mają te teksty większych wartości

literackich, ale są prawdziwe, a przy odpowiedniej aranżacji i aktorskim wykonaniu mogą stać się wydarzeniem na skalę co najmniej krajową. Tutaj to zaistniało (Marta zresztą dostała się z nimi do finału ostatniego Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu). Wspaniale aranżacje w wykonaniu studyjnych muzyków pod wodzą Waldemara Wróblewskiego, niepowtarzalna ekspresja aktorki, dostosowana scenografia (wszyscy w białych szpitalnych kitlach). I te teksty “Życie - jakie piękne jest życie /jakże pięknie jest żyć i być”. Gorąco polecam ten recital wszystkim wrażliwym i zapewniam, że wyjdziecie ze łzami w oczach i bogatsi o coś, co z pewnością macie w sobie, a o czym nie wiecie.

Henryk Król
Tygodnik Wałbrzyski

Recital Marty Zięby rzucił na kolana wałbrzyską publiczność i widzów Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Teksty chorych psychicznie do muzyki Waldemara Wróblewskiego (kompozytor muzyki m.in. w wielu filmach Jana Jakub-Kolskiego) - stał się swoistym placebo. Tytuł oddał w pełni uczucia widzów - placebo z łac. spodobać się, med. placebo - lek podany, aby zaspokoić żądanie pacjenta, widzowie byli zaspokojeni. Dzięki ekstatycznej momentami, potem dramatycznej, przerażającej i zaraz potem wzruszającej Marcie Ziębie, chwilami chciało się krzyżeć, jakie piękne to szaleństwo... Pokazała najciemniejsze zakamarki chorej psychiki, jej oczy, ruchy, stopy, nawet jej plecy - wszystko owładnięte było chorobą, a gdy po skończonym recitalu wyskoczyła z niej po prostu szczęśliwa bardzo dziewczyna, nikt nie miał wątpliwości, że Marta Zięba to doskonała aktorka.

Jakie piękne szaleństwo...

Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu po raz kolejny zdecydował się na temat odważny, spektakl (Placebo - to coś więcej niż recital) pokazał świat choroby i szaleństwa, obnażając wszystkie jego odcienie. Zaspiewała, więc szaleństwem dojrzałym (umieć już iść tą ścieżką) i szaleństwem zielonym, zbuntowanym, takim jak w piosence “Kłaniam się”. Marta Zięba przeobrażała się na scenie, jak chora na schizofrenię przeżywała euforie (bo życie takie piękne, bo żyć się chce) albo piosenka o pociągu, jakkolwiek go rozumieć (abyś miał taki zachwyt jak ja) lub spadała w totalny dół (choroba zżera mnie po kawałku). W tekstach uderzała świadomość własnego zagubienia, własnej choroby - najgorzej jest uwierzyć, że się uwierzyło, najgorzej jest oduczyć się miłości. Najbardziej przerażający przekaz obejrzałem w utworze, w którym Marta Zięba po prostu była ogarnięta szaleństwem i kiedy wrzeszczała, że maluje płótno, a za chwilę maluje ścianę, a ekran za nią przedstawiał “to malowanie”, malowała faktycznie po ścianie, malowała jeszcze krwawiącymi nadgarstkami... Samobójczą krwią swoją malowała..., a tekst dalej uświadamiał mijający czas - rozrysowuje zachodzące słońce, a potem rozrysowuje wschodzące słońce.

Marta Zięba ubrana była w szpitalny fartuch ustylizowany na sukienkę, która miała dekolt z pasków, taśm się przeplatających i na rękach miała paski, co razem sprawiało wrażenie uwięzienia we własnym ciele, pasów bezpieczeństwa, które wcale nie pomogą, gdy... śpiewała nie potrafię obłąkawić demonów... A kiedy słyszałam - nie zostawiaj, mnie samej, kiedyś będziesz tu za późno, myślałam, jakie to normalne, wcale nie szalone.

Ile szaleństwa w każdym z nas, gdzie ta płynna granica?

Bez muzyki te teksty nie przemawiałyby tak dogłębnie, spektakl i muzyce wymagał od widza empatii, angażował od włosów po czubki palców. Najważniejszą cechą muzyki Wróblewskiego było to (choć utwory były różnicowane), że wszystkie tak samo bardzo pobudzały system nerwowy.

Aldona Ziółkowska

Placebo. Na podstawie tekstów pacjentów szpitali w Stroniu Śląskim i Legnickim Polu. Opracowanie literackie - Wojciech Ziemiański. Muzyka - Waldemar Wróblewski. Reżyseria - Piotr Kruszczyński. **Wykonawcy - Marta Zięba**, oraz zespół w składzie: Waldemar Wróblewski, Jerzy Kwinta, Krzysztof Olejnik, Piotr Stociński, Paweł Zajac.

Marta Zięba córka Stanisławy i Franciszka Ziębów - nauczycieli pracujących długo w Wierchomli a potem w Koszarzyskach. Może te Koszarzyska były jej pisane - tu urodziła się i spędziła dzieciństwo seniorka polskich aktorek Danuta Szaflarska. Życzymy Marcie równie wielu ról, sukcesów i lat życia. I wspaniałej pogody ducha.

*“Od nas zależy piękno Ziemi
Od nas zależy każdy dzień...”*



Świątowaliśmy “Dzień Ochrony Środowiska”

9 czerwca w Łomnicy Zdroju gimnazjaliści uroczystie obchodzili Światowy Dzień Ochrony Środowiska (5.06). Bardzo ciekawy montaż słowno-muzyczny przygotowała i zaprezentowała klasa I b pod kierunkiem nauczycielki biologii pani Teresy Przybyłowicz. Przedstawienie okazało się kolejną pouczającą lekcją. Celem głównym tej lekcji było uświadomienie biorącym w niej udział, zagrożeń środowiska

przyrodniczego oraz kształtowanie postaw proekologicznych. Uczniowie wyszli z tych nietypowych zajęć lekcyjnych z przeświadczeniem, że przyrodę należy bronić przed niszczącym wpływem cywilizacji zawsze i wszędzie a słowa “Hymnu ekologicznego” pozostaną w ich pamięci na zawsze.

Małgorzata Maślanka

“Hymn ekologiczny”

*Tęsknotę Panie wlej nam w duszę
Do ziemi czystej i zielonej
Franciszkańskiego ducha tchnij
W człowiecze serca zagubione.*

*Od nas zależy piękno Ziemi
Od nas zależy każdy dzień
Potrzeba kogoś kto serca zmieni
Kto śniegom wróci dawną biel.*

LISTY, LISTY...

Do Redakcji "Znad Popradu"

Jeśli to możliwe to proszę o zamieszczenie moich spostrzeżeń w Naszej gazecie, dziękuję z góry.

Polko, Polaku zastanów się dopóki jest jeszcze trochę czasu do wyborów, czy znowu się wymigasz jak ostatnio i nie pójdziesz głosować za przyszłość przecież w końcu Twojej Polski! Już tyle lat żyjemy w nowej, demokratycznej Polsce i coraz bardziej narzekamy (w większości), że nie warto było walczyć za czasów "Solidarności", bo za czasów "komuny" żyło nam się lepiej. Pytam na Boga komu było lepiej, chyba tym, którzy i dzisiaj mają się bardzo dobrze. Pytam się, a gdzie Ty byłeś przez te wszystkie lata, dlaczego jak jesteś taki mądry to nie podpowiedziałeś komu trzeba, aby żyło się nam wszystkim w miarę godnie. Wiem, pewnie Ty właśnie "umywając ręce" nie poszedłeś do niejednych wyborów i przez Twoją niewiedzę i głupotę tak właśnie Ty wybrałeś nam tych, którzy nami nieudolnie rządzą poczynając od najniższego szczebla, kończąc na Prezydencie RP. Wiedz, że stara partia chociaż nie jest ich tak dużo chodzi głosować zawsze w 100% i widać, że odnosi liczebny sukces w wyborach. Jak już głosujesz to wybieraj człowieka, który reprezentuje Twoje poglądy. W dzisiejszych czasach, nie uważasz, że Prezydentem Polski powinien być człowiek mądry, ale i także powinien posiadać dobre, pełne wyższe wykształcenie, bo chyba w ojczyźnie takich ludzi nie brakuje, bo to nie czasy Witosa, gdzie wystarczyła tylko wrodzona mądrość.

Dlaczego dzisiaj ludzie prawi, uczciwi, którzy zawsze trzymali się jednego kierunku i postępowali jak im Pan Bóg przykazał (przecież prawie wszyscy jesteśmy ludźmi niby wierzącymi) jeszcze muszą słuchać tych bzdur, że niby socjalizm był lepszy od demokracji. Jeśli już z Tobą nie dyskutują na temat przeszłości, to nie myśl broń Boże, że się z Tobą zgadzają, powiem Ci wprost, doszli do wniosku, że na Twoją głupotę lekarstwa nie ma, bo już nie raz "zagotowałeś im krew w żyłach" i co z tego, dalej łżesz, a przecież chyba się nie ludzisz, że ludzie nie wiedzą co sobą reprezentujesz bo pamięć nie wszystkich zawodzi (na szczęście). Powiem Ci jeszcze jedno, w nowych czasach rozgrzeszyliśmy wszystkich winnych bez zadania "pokuty" i to był wielki błąd. Właśnie dzisiaj ten tzw rozgrzeszony zadaje "pokutę", stało się po prostu odwrotnie, ale to niestety się nie wróci, a szkoda bo być może obecnie nie byłoby tylu feudałów traktujących swoich pracowników jak niewolników.

Jak myślisz, czy nasi Patriotci przez całe wieki przelewali krew i umierali dla siebie? Nie sądzisz, że może właśnie dla nas, więc nie bądź takim egoistą, może Tobie nie wiedzie się najlepiej, ale rób wszystko żeby chociaż Twoim potomnym żyło się sprawiedliwiej. Jeśli nie wiesz co ludzie dla wolności przeżyli, to przeczytaj dwie wspaniałe książki pani Krystyny Bielczykowej o przeżyciach w czasie II wojny światowej "Na ścieżkach losu" i "Liście na wietrze" (w bibliotece miejskiej pożyczysz bez problemu). Gdy już przeczytasz te książki albo chociaż tę pierwszą, a zapewniam Cię, że przeczytasz je szybko bo są bardzo ciekawe, zbędnych słów nie zawierają, następnie proszę przyjdź się dobrze pani Bielczykowej, na pewno ją znasz i pytam Cię czy Ona wygląda na Kogoś kto "opuścił skrzydła", a już przecież sam Jej wiek wymaga szacunku. Dzisiaj jeszcze pani K. Bielczykowa troszczy się o sprawy dotyczące Ojczyzny, Piwnicznej i ciągle pomaga wielu ludziom, a szczególnie dzieciom ale nigdy o tym nie mówi, bo robi to z sercem, wielkim wyczuciem i pełnym szacunkiem dla drugiego człowieka.

Pytam się, a my co robimy, może dzisiaj chociaż tego nie potrzebujesz bo gdzieś tam pracujesz np. "na czarno" to wyciągasz rękę po zapomogę i co, myślisz, że oszukałeś państwo, myślisz się oszukałeś nas wszystkich, ale to jeszcze nic w porównaniu z tym, że może przez Twoją zachłanność zabrakło na chleb naprawdę potrzebującym, albo jeszcze gorzej jeśli przez Ciebie jakies Dziecko nie miało co jeść lub żyć w normalnych warunkach. Proszę Cię więc nie drwij z biedy, bo oby ona się o Ciebie nie upominała, czego Ci naprawdę nie życzę. Jeśli więc zima nie stać Cię na pomidora bo jest drogi, a latem na "kawior" to nie narzekaj, że głodujesz. Nie lamentuj też nad swoim dzieckiem jak Cię nie stać dla niego na komputer, kup mu po prostu zwykłą piłkę do grania i może będzie zdrowsze i więcej czasu też poświęci na naukę. Nie zazdrość nikomu bo wierz mi każdy ma swoje problemy tylko może innej natury.

Pomyśl więc jeszcze raz, czy my dzisiaj przynajmniej na pamięć Wielkiego Patrioty Polaka Ojca Świętego Jana Pawła II nie możemy tyle zrobić dla Polski, po prostu się dobrze zastanowić na kogo konkretnie

zagłosować, a potem zrobić ten wysiłek, parę kroków więcej i wejść do lokalu wyborczego aby oddać głos, czy my tego nie możemy zrobić z poczucia odpowiedzialności, to musi nam ktoś kazać jak dawniej. Jeśli natomiast dalej uważasz, że to nie Twoja sprawa, nic to Cię nie obchodzi, że to nic nie da, to sobie obywatelu zmień Ojczyznę, granice są przecież otwarte a zaraz za nimi czekają na Ciebie "gruszki na wierzbie" najlepiej fruń z wiatrem tylko dobrze wcześniej śledź prognozę pogody żebyś przypadkiem nie trafił na wiatr halny bo może Cię zanieść za daleko i za wysoko bez prawa powrotu (Oczywiście nie obrażając Tych, którzy wyjechali za granicę "za chlebem" bo nie mieli innego wyjścia).

Piwniczański "pniok"

Nazwisko i imię do wiad. red.

Do Redakcji Gazety "Znad Popradu"

W związku z obchodzoną przez nas w kwietniu br. 50 rocznicą ślubu i chęcią odnotowania tego faktu przez gazetę lokalną, ubolewamy, że redakcja nie odczytała poprawnie z kościelnej tablicy ogłoszeń naszego nazwiska i błędnie podała M.J. Nowakowie, zamiast M.J. Nawalani z ul. Sobieskiego. Piwniczanie wiedzą, że przy tej ul. nigdy nie mieszkała i nie mieszka rodzina o tym nazwisku, stąd liczne pytania kto z ul. Sobieskiego obchodził jubileusz. Po zwróceniu uwagi liczyliśmy na sprostowanie tego błędu w n-rze czerwcowym "ZP", niestety, osoba odpowiedzialna za tę informację nie sprostowała tego. Jesteśmy oburzeni taką pomyłką, tym bardziej, że my jubilaci czekaliśmy na tę uroczystą chwilę całe pół wieku.

Maria i Jan Nawalani

Przepraszamy i prostujemy - Red

Czy warto zmniejszać czy lepiej podwyższyć?

Pracuję społecznie w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju 6 lat pełniąc funkcję Przew. R.R. Myślę, że jest to dosyć długi okres i mogę sobie pozwolić na to aby przedstawić co się w szkole dzieje, na czym polega praca nauczycieli i jak tę pracę wykonują. Bardzo lubię przychodzić do naszej szkoły, jestem częstym gościem nie tylko wtedy kiedy jestem potrzebna, a dlatego, że panuje tu miła i serdeczna atmosfera. Jest to owocem pracy P. Dyrektora, Wicedyrektora, nauczycieli, obsługi oraz rodziców. Szkoła jest bezpieczna i przyjazna dla dzieci i rodziców mimo bardzo trudnych i niebezpiecznych czasów. Często mam okazję bywać na lekcjach, gdy wymagana jest opinia rodziców dla nauczyciela starającego się o tytuł nauczyciela mianowanego. Rozmawiam z rodzicami indywidualnie i na zebraniach. Na prośbę dyrekcji wydałam prawie wszystkim nauczycielom jak najbardziej pozytywną opinię podkreślając ich ofiarną pracę i zaangażowanie w życie szkoły. Tworzą wspaniałą kolektyw, służą zawsze pomocą chociaż mają także swoje prywatne życie. Organizują wycieczki dla dzieci, wędrowki po górach, konkursy z nagrodami, bezinteresownie wiele kółek zainteresowań. Działa też wiele organizacji, m.in. LOP która prowadzi zbiórkę surowców wtórnych - za uzyskane pieniądze dzieci wyjeżdżają na ciekawe wycieczki po Polsce. Działają ZHP, prowadzą teatrzyk - dzieci zdobywają sukcesy co jest chlubą dla szkoły. Wraz z rodzicami organizują zabawę Andrzejkową, Mikołajki i wiele innych imprez (...).

Zasmucił mnie artykuł z poprzedniego numeru "Znad Popradu", który przedstawia iż w najbliższym czasie nauczyciele mogą być pozbawieni Karty Nauczyciela celem szukania oszczędności, gdyż nauczyciel zarabia dobrze. Martwi mnie ten fakt, że są tak niedooceni, za ich ofiarną pracę przydałyby się podwyżki a nie obcinanie wypracowanych i zasłużonych przywilejów. Czasem rodzicom bardzo trudno dotrzeć do jednego dziecka, nauczyciel potrafi do 20 więcej swoich uczniów. Nasze dzieci są bardzo zdolne czego dowodem są wyniki w nauce, co roku na zakończenie roku szkolnego przyznaje się coraz więcej nagród książkowych dla najlepszych uczniów sponsorowane przez R.R. Uważam, że trzeba szukać oszczędności gdzie indziej. Nie tam gdzie już panuje bieda i nie kosztem tych, którzy poświęcają się dla naszych dzieci, przyszyłych obywateli, które może kiedyś zmieniać świat na lepsze. Może warto byłoby zacząć patrzeć sercem na to co robią inni, nie krytykować lecz wspomagać. Nikt z nas nie będzie żył na wieki, czy nie lepiej będzie odejść w pokoju i poczuciu dobrze spełnionego obowiązku?

Z wyrazami ogromnego szacunku dla wszystkich dyrektorów, wicedyrektorów, nauczycieli, pracowników obsługi wszystkich szkół.

Przew. R.R. Szk. Podst. w Łomnicy

Barbara Piekoszewska

Finale II Gminnej Olimpiady Wiedzy Informatycznej

w Gimnazjum Publicznym w Łomnicy Zdroju

Już drugi raz z rzędu został przeprowadzony Gminny Konkurs Wiedzy Informatycznej. Konkurs odbył się 31 czerwca 2005 roku w pracowni informatycznej Gimnazjum Publicznego w Łomnicy Zdroju. Organizatorem konkursu była Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Miasta i Gminy w Piwnicznej Zdroju. Za przeprowadzenie konkursu od strony technicznej był odpowiedzialny nauczyciel informatyki z Gimnazjum Publicznego w Łomnicy Zdroju mgr **Zbigniew Janeczek**.

Konkurs został podzielony na dwie części. W pierwszej części o miano najlepszego informatyka rywalizowali uczniowie szkół podstawowych z: Łomnicy Zdroju, Kosarzysk, Piwnicznej Zdroju i Wierchomli Wielkiej. Uczniowie mieli za zadanie przygotować prezentację składającą się z 10 slajdów w programie Power Point. Temat prezentacji: "Przedstaw 10 najważniejszych powodów, dla których zaprosiłbyś swoją babcię na pięciodniowy wypoczynek do Piwnicznej Zdroju". Należało poprzez slajdy pokazać babci najciekawsze miejsca naszej gminy, tak by zachęcić ją do czynnego wypoczynku. Prezentację po jej wykonaniu należało przedstawić komisji. Pod uwagę brano m.in. logiczną całość przygotowanych slajdów, techniczną jakość wykonania przy zastosowaniu odpowiedniej kolorystyki, animacji i podkładu muzycznego. Prace oceniała komisja w składzie: Zofia Żywczak, Adam Żywczak, Zbigniew Janeczek.

Wyniki rywalizacji były następujące:

1. Martyna Żywczak - Szkoła Podstawowa w Piwnicznej Zdroju
2. Maciej Kucaba - Szkoła Podstawowa w Łomnicy Zdroju
3. Arek Dobosz - Szkoła Podstawowa w Piwnicznej Zdroju

W drugiej części rywalizowali między sobą uczniowie Gimnazjum Publicznego w Piwnicznej Zdroju i Łomnicy Zdroju oraz uczniowie Liceum Profilowanego w Piwnicznej Zdroju. Ich zadaniem było wykazanie się umiejętnością obsługi arkusza kalkulacyjnego MS EXCEL. Pierwsze zadanie brzmiało: Sporządź listę płac dla swojej rodziny i wykonaj do niej wykres przedstawiający płacę netto. Zadanie drugie brzmiało: Wykonaj wykres funkcji sinus i cosinus w zakresie kątów 0 st. - 360 st. Zadania oceniała komisja w składzie: Adam Żywczak, Ewa Korus i Maria Żółka. Pod uwagę brano merytoryczną stronę wykonania, oprawę graficzną oraz prawidłowość wydruku.

W ogólnej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca w kategorii gimnazjum zajęli:

1. Marek Bogaczyk - Gimnazjum Publiczne w Łomnicy Zdroju
2. Marcin Pietruszka

- Gimnazjum Publiczne w Piwnicznej Zdroju

3. Michał Dulak - Gimnazjum Publiczne w Łomnicy Zdroju

W ogólnej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca w kategorii liceów zajęli:

1. Mariusz Lichoń
2. Przemysław Lenartowski
3. Natalia Buczek

Poziom wykonania zadań był bardzo wysoki w każdej kategorii, co świadczy, że nauczyciele wzorowo przygotowali młodzież do konkursu nie szczędząc dla niej również swojego wolnego czasu.

Zbigniew Janeczek



Zwycięzca olimpiady informatycznej w kategorii gimnazjów: Marek Bogaczyk

Sprostowanie

W relacji z Sesji Rady z dn. 28.05. została zacytowana moja wypowiedź na temat działalności i zarządzania funduszami w tak dużym skrócie, że jej sens całkowicie się zmienił.

Prostuję więc: nie mam pretensji do "Kasztanowców", że o mnie mówią, bez względu na to czy mówią źle czy dobrze, tylko do tych, którzy te informacje przekazują. A nazywanie mnie osobą upierdliwą i czepiającą się nie licuje

ze stanowiskiem dyrektorskim osoby, która to wypowiedziała, a która ma obowiązek odpowiadać na wszystkie pytania zadawane przez radnych.

W sprawie dot. worków na śmieci - Przewodniczącą Osiedla nie ma obowiązku dostarczania indywidualnie do domów worków na segregację śmieci. W czasie ukazania się notatki było na stanie 300 sztuk worków.

K.Sikorska

16 czerwca 2005 roku na uroczystej sesji Rady Powiatu Nowosądeckiego Edward Grucela został odznaczony Odznaką Honorową "Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej". Serdecznie gratulujemy (wywiad opublikujemy w następnym numerze).

WED

Migałam egzamin z prawa jazdy

ML - Skąd pomysł uczenia się języka migowego? - zapytałam Kingę Drelich mieszkankę Piwnicznej i piwniczkę z urodzenia.

KD - To właściwie wpływ mego Taty, który długo pracował w Spółdzielni Inwalidów i miał bliski kontakt z ludźmi niesłyszącymi. A ponieważ i ja pracuję od 6 lat w Polskim Związku Głuchych w Nowym Sączu, ojciec podsunął mi propozycję - nauczyć się języka migowego. Wzięłam udział w kursie w Krakowie, zrobiłam I stopień.

ML - Co to oznacza?

KD - Można robić dalsze stopnie. Opanowałam 1200 słów-gestów, umiem rozmawiać j.migowym. Dla mnie oznacza to obecnie opiekę nad niesłyszącymi objętymi działaniem Związku w Nowym Sączu. Nie używam terminu głuchoniemi, bo oni nie lubią tego słowa. Nie słyszą - tak, ale porozumiewają się z innymi miganiem, ruchami warg, a więc nie są niemi.

ML - Jaki zakres obejmuje ta opieka?

KD - Jestem kontaktem między niesłyszącym a różnymi ludźmi w biurach, urzędach, bywa

że i w sądzie i na Policji. "Zdawałam" już nawet kurs prawa jazdy - część praktyczną - jazdę. Miałam tremę nie mniejszą od siedzącego za kierownicą chłopaka, któremu przekazywałam polecenia instruktora. Kiedy odbywają się spotkania niesłyszących, jestem potrzebna. Niedawno odbywało się takie w Piwnicznej i w Koszarzyskach mieliśmy mszę św. na zakończenie i wtedy też tłumaczyłam moim podopiecznym słowa kapłana. Muszę jednak powiedzieć, że wolę rozmowy indywidualne bo z natury jestem nieśmiała i peszą mnie sytuacje, kiedy mam większą grupę.

ML - Jak wyglądają takie rozmowy, bo przecież miganie to bardzo uproszczona mowa.

KD - To mówienie bardzo prostymi zdaniami, znakami, np. Idziemy do domu to dwa znaki "idziemy" i "dom", taka jest konieczność. Niesłyszący potrzebują kontaktu z innymi jak każdy człowiek. Zdarza się, że przychodzą do mnie nie mając sprawy do załatwienia, chcą "pogadać", opowiedzieć o czymś, zapytać.

ML - Czy łatwo pracować z ludźmi niesłyszącymi?

KD - Lubię tę pracę, ale czasem nie jest łatwo. Ludzie ci są wrażliwi, czasem nerwowi, trzeba cierpliwie i spokojnie traktować ich reakcje. Ale

poczucie przydatności i to że mnie zaakceptowali, daje mi wielką satysfakcję.

ML - A poza satysfakcją?

KD - Zyskałam osobiście b.dużo. Nabrałam pewności siebie, opanowałam moją nieśmiałość. Kiedy jestem z moim podopiecznym, np. w jakimś urzędzie, muszę przekazać wszystko co trzeba i nie ustąpić, choć wiadomo jak bywa w życiu. Oczywiście niesłyszącego szalenie mnie mobilizują - widzę, że jestem jego ostoją, on na mnie liczy i ja nie mogę zawieść jego oczekiwań. Za kilka dni wyjeżdżam z grupą na turnus rehabilitacyjny w Darłównku. To też jest dla mnie wyzwanie i choć trochę mam stracha, wierzę, że się uda, że poradzę sobie z trudnym zadaniem.

ML - Na pewno. Dziękuję za rozmowę.

Maria Lebdowiczowa

Kinga Drelich (Mirek) rocznik 1969, ukończyła technikum gastronomiczne ale nie pracowała w swoim zawodzie. Od 1999 r. praca administracyjna w Polskim Związku Głuchych w N.Sączu. Po kursie języka migowego opieka nad niesłyszącymi z terenu Nowego Sącza i powiatu.

Z Łomnicy Zdroju

W dniu 1.06.2005 w Gimnazjum Publicznym im. Juliana Zubka w

Łomnicy Zdroju, jak co roku, gimnazjaliści obchodzili Dzień Dziecka połączony z Dniem Sportu. Przygotowania do tego dnia trwały długo, a uczniowie z niecierpliwością oczekiwali na jego nadejście.

Po raz pierwszy w Gimnazjum zorganizowano biegi na orientację. Jest to bardzo ciekawa forma zabawy łącząca w sobie zarówno sprawność fizyczną jak i wiedzę, którą zdobywa się na poszczególnych przedmiotach. Trasę biegu oraz mapki i regulamin przygotowali mgr Mariusz Lis oraz mgr Zbigniew Janeczek. Trasa biegła od Szkoły w kierunku potoku "Wapiennik" poprzez osiedle Kąty do Szkoły i tam właśnie znajdowały się punkty oraz zadania do wykonania dla poszczególnych drużyn. Cieszy fakt, że aż 68 gimnazjalistów wyraziło chęć wzięcia udziału w tej zabawie. Każda z drużyn składała się z 4 uczniów tak więc na trasę wyruszyło 17 zespołów. **Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:**

I miejsce - drużyna w składzie: Patrycja Zielińska, Marta Gumulak, Monika Żywczak, Mateusz Wnęk

II miejsce - drużyna w składzie: Karolina Izwerska, Bogusława Bołoz, Elżbieta Węclawik, Agnieszka Król

III miejsce - drużyna w składzie: Barbara Leszko, Dawid Leszko, Anna Żywczak, Mariusz Lelito.

W tym samym dniu, po zakończeniu biegów na orientację o godz. 11.00 rozpoczął się turniej piłki siatkowej par mieszanych (chłopak + dziewczyna). Wzięło w nim udział 16 drużyn. Po rozgrywkach finałowych zwyciężyła para:

I miejsce: Sabina Dulak kl. Ib, Łukasz Śmigowski kl. IIIa

II miejsce: Magdalena Łękawska kl. IIa, Mariusz Dulak kl. IIIa

III miejsce: Bogusława Bołoz kl. IIIa, Piotr Bołoz kl. IIIa

IV miejsce: Karolina Żywczak kl. Ib, Mateusz Białowodzki kl. IIIb.

W czasie wolnym uczniowie oraz nauczyciele mogli oddać głos na kandydatów rywalizujących o tytuł najbardziej usportowionego gimnazjalisty. **Tytuł zdobyli:** Bogusław Bołoz kl. IIIa, Radosław Gardoń kl. IIb.

Dyrekcja Szkoły oraz Rada Rodziców zadbała o posiłek, napoje dla naszych gimnazjalistów oraz nagrody dla najlepszych. Część nagród zasponsorował Pan Bronisław Rusiniak z Łomnicy Zdroju, który corocznie wspiera naszą imprezę. W dniach następujących po zajęciach lekcyjnych, zorganizowano dla uczniów rozgrywkę międzyklasową w piłkę nożną. **Wyniki rozgrywek są następujące:**

I miejsce - kl. II b w składzie: Sebastian Dziubiński, Radosław Gardoń, Rafał Król, Sylwester Lichoń, Łukasz Sopata, Adam Żywczak

II miejsce - kl. II a

III miejsce - kl. III a i III b równorzędnie.

Panu Bronisławowi Rusiniakowi składamy serdeczne podziękowania za ufundowane słodycze. Dziękujemy wszystkim za pomoc w organizacji imprezy, poświęcenie swojego wolnego czasu oraz za przygotowane posiłki.

W dniu 9.06.05 podsumowaliśmy w Szkole Dzień Dziecka i Dzień Sportu. Uczniowie otrzymali puchary, dyplomy oraz nagrody.

Mariusz Lis

Dzień Sportu w Łomnicy

Dnia 2 VI 2005 r. w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju odbył się Dzień Sportu. Wzięły w nim udział wszystkie klasy od 0 do VI. W tym dniu swoich sił próbowali wszyscy, nie tylko ci najsprawniejsi. Odbyło się kilka konkurencji m.in.:

- biegi przełajowe klas młodszych, - biegi przełajowe klas starszych
- wyścigi rzędów, - przeciąganie liny, w którym oprócz uczniów brali udział wychowawcy klas, - piłka nożna, - piłka siatkowa, - dwa ognie

Na zakończenie odbył się mecz siatkówki - reprezentacja szkoły uczniów kontra nauczycielki Szk. Podst. Wynik tu nie był istotny, liczyła się dobra zabawa. Wszystkie dzieci otrzymały nagrody rzeczowe, najlepsi medale, a zwycięskie drużyny - puchary ufundowane przez Urząd MiG Piwniczna. Organizatorzy i dzieci serdecznie dziękują za pomoc finansową.

Nauczycielki wf: mgr **Danuta Ryzner**,
mgr **Bogumiła Żytkowicz**

Msza św. w górach

Czerwiec 2005. Góry oplatają Piwniczną wielką, zieloną koroną, a drzewa na wierzchołkach jakby składały ręce konarów do modlitwy i wyciągały je do nieba. Patrząc na taki cud natury, takie piękno, myśli nasze nabierają głębi i kierują się ku Stwórcy gór, lasów i człowieka. Modlitwa w górach jest hymnem uwielbienia Boga, ale Msza św. na wysokościach jest pełnią tego Magnificat... Na Najświętszą Ofiarę na szczytach przychodzą ludzie z daleka, schodzą się z różnych stron, z gór i dolin - niosąc jakieś światło w oczach, radując się, że doszli, wspięli może ponad swoje słabości, że tym razem na organach buków zagra wiatr, a echo kazania poniesie się z szumem potoków ku dolinom. Tu Słowo Boże głęboko zapada w serce, spotkanie z Chrystusem w Eucharystii jest wyrazistym znalezieniem Go na przełęczy życia. Tu wszyscy są swoi, dla każdego znajdzie się kubek ciepłej herbaty,

domowe ciasto, zaproszenie za próg domu. Starsi stąpają powoli i dostojnie, młodzi nie muszą mierzyć swoich kroków krótkością oddechu. Na Wniebowstąpienie - na Fiedorku, na św. Antoniego na Piwowarówce - dobrze jest wspólnie z braćmi i siostrami chwalić Pana górską modlitwą.

/wda/



**Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój
ogłasza II Publiczny Przetarg ustny na sprzedaż
nieruchomości pn. "Łazienki" położonej w Piwnicznej Zdroju ul. Zdrojowa.**

Części składowe nieruchomości:

budynek murowany, parterowy z poddaszem w stanie surowym zamkniętym składający się z trzech pawilonów połączonych przewiązkami, usytuowany na trzech działkach ewidencyjnych o nr: 1924/5, 5566/5, 1898/4 o powierzchni łącznej 0,3692 ha objętych księgami wieczystymi nr: 16470, 10452, 13210.

Przeznaczona do sprzedaży nieruchomość nie posiada planu zagospodarowania, położona jest w strefie uzdrowiskowej "A", na terenie objętym Popradzkim Parkiem Krajobrazowym.

Cena wywoławcza: 478.800,- zł. W tym: 61.800,- zł wartość gruntu, 417.000,- zł wartość budynków. (słownie czterysta siedemdziesiąt osiem tysięcy osiemset).

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 2005 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój - Rynek 20.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłaty wadium w wysokości 50.000,- zł (pięćdziesiąt tysięcy) na konto nr 62881300042001000071000001 w Banku Spółdzielczym w Piwnicznej Zdroju najpóźniej do dnia 12 lipca 2005 r. Uczestnikowi, który wygrał przetarg - wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika od zawarcia umowy. Dodatkowe informacje można uzyskać w UMiG pod nr telefonu (18) 44-64-043 w godzinach od 8.00 - 15.00.

Burmistrz Piwnicznej Zdroj

Liceum Profilowane Wybrać szkołę

Nie ukrywa swego zdziwienia dyrektor Liceum Profilowanego w Piwnicznej, p **Jacek Zaweracz**. Wiąże się ono z naborem kandydatów do kl. I w r. szk. 2005/2006. Planowano oprócz klasy profilowanej, klasę ogólnokształcącą, w przyszłości również sportową. I tak ukierunkowano praktyczną rekrutację dla uczniów i rodziców. Dzień otwarty szkoły z ofertami dla uczniów, otwarte ferie z zajęciami sportowymi i innymi, zgrupowanie sportowe dla prawie 1-50 osób, dzień sportu wspólny z młodzieżą słowacką to tylko niektóre formy promowania piwniczańskiego liceum. Zaowocowały deklaracją uczniów, także rodziców, pozwalającą spokojnie planować 2 równoległe klasy pierwsze. Tymczasem w czasie przewidzianym na składanie podań wpłynęło ich mniej (25 do klasy profilowanej, 13 do ogólnej). Co się stało? Dyrektor uważa, że ktoś w Piwnicznej działa przeciw tej szkole. Musi to nie tylko dziwić, wręcz bulwersuje, zważywszy, że liceum powstało z "inicjatywy oddolnej" - piwniczanie, samorząd, zabiegali o szkołę średnią w Piwnicznej. Niektórzy rodzice zdecydowali na wybór piwniczańskiego liceum dla swego dziecka zrezygnowali pod wpływem czyjejś sugestii, że to "szkoła dla biednych". Trudno zrozumieć dlaczego ktoś tak sądzi i co to znaczy "dla biednych"? Gorsza? Dla gorszych? Realizują inny program? Dziwne kryterium i dziwne, że ktoś odpowiedzialny wypowiada takie zdanie o szkole. Ta szkoła, jak każda jest w zasięgu każdego gimnazjalisty, który spełnia określone wymagania poziomem wiedzy i umiejętności.

7 lipca zakończy się nabór do szkół ponadgimnazjalnych. Wtedy będzie wiadomo ile ostatecznie uczniów rozpocznie naukę w I klasie, w ilu oddziałach. Tymczasem dyrektor uważa, że wysiłek jego i nauczycieli włożony w przygotowanie i przeprowadzenie rekrutacji nie przyniósł spodziewanych rezultatów, choć prognozy były bardzo dobre.

A maturzyści 2005, pierwsi w Liceum, ukończyli je z powodzeniem. I jeśli wśród 900 uczniów Małopolski, którzy będą zdawać egzamin poprawkowy z jakiegos przedmiotu w styczniu 2006 r. jest jeden maturzysta z piwniczańskiego liceum, to jest to norma. Egzamin to oprócz wiedzy los szczęścia i ono czasem komuś nie dopisuje.

mal

Spotkanie w muzeum

Przewodnicy zrzeszeni w Kole Grodzkim PTTK w Nowym Sączu często z grupami turystycznymi odwiedzają Piwniczną. Udzielane przez nich informacje, wypowiedane opinie rzutują na obraz naszego miasteczka w oczach zwiedzających. Stąd pomysł na spotkanie promocyjne zorganizowane z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Piwnicznej w dn. 7 VI 2005 r. Spotkanie odbyło się w nastrojowym muzealnym wnętrzu w MGOK Piwniczna z udziałem przedstawicieli władzy samorządowej - burmistrza Edwarda Bogaczyka i z-cy burmistrza Franciszka Kotarby, obecni byli członkowie Zarządu TMP z prezesem Haliną Haraf. Rozmawiano o blaskach i cieniach naszego miasta, o sukcesach i problemach piwnicznan, o ich dniu dzisiejszym i przyszłości. P.Edward Grucela przypomniał też historię górali piwniczańskich, ich zwyczaje i folklor, a nastroju dopełniły gwarowe wiersze.

(wda)

W roku 2005 obchodzimy jubileusz 15-lecia obchodów Dnia Ziemi w Polsce.

Gimnazjum Publiczne w Łomnicy Zdroju od lat aktywnie w nich uczestniczy. Również i w tym roku młodzież wzbogacała swoją wiedzę o lesie. Zajęcia odbywają się w szkółce leśnej na leśniczówce w Łomnicy Zdroju. O tym, jak pielęgnować, kiedy i gdzie posadzić drzewka - opowiadają nam leśnicy z Nadleśnictwa z Piwnicznej. Opracowywane są programy zajęć dydaktycznych dla młodzieży szkolnej. Pracownicy Nadleśnictwa udostępniają odwiedzającym najciekawsze i najwartościowsze pod względem przyrodniczym fragmenty lasu.

Udostępnianie lasu dla potrzeb edukacji - zwłaszcza edukacji ekologicznej- nabiera ostatnio szczególnego znaczenia. Las jest miejscem realizacji programów edukacji ekologicznej. Od początku istnienia gimnazjum, różnego rodzaju zajęcia w lesie, prowadzone np. podczas wycieczek szkolnych lub ćwiczeń terenowych dla uczniów, odbywały się najczęściej wg koncepcji organizatorów, tzn. nauczycieli. Miejscowi leśnicy, na których terenie odbywały się te zajęcia, jeśli byli zapraszani do udziału w tych zajęciach, to zwykle w roli przewodników. Teraz stali się współtwórcami programów edukacyjnych dla szkół oraz autorami własnych programów dotyczących edukacji leśnej. Powstały ścieżki dydaktyczne (przyrodniczo-leśne) w Popradzkim Parku Krajobrazowym. Należy mieć na uwadze fakt, że część realizowanych tematów ma charakter sezonowy (np. chronione lub rzadkie rośliny zielne - widoczne w okresie wegetacyjnym, lub np. tylko wiosną).

Mało kto wie, że mamy w Polsce lasy, których zazdroszą nam państwa Europy Zachodniej, a porównuje się je wręcz do lasów Puszczy Amazońskiej. Mówi się wręcz, że polskie lasy, wraz z żyjącą w nich zwierzyną są swoistym wianem, jakie Polska wniosła do Unii Europejskiej. W przeszłości lasy występowały niemal na całym obszarze naszego kraju. Wskutek ekspansji rolnictwa i dużego popytu na surowce drzewne, uległy znacznym przeobrażeniom. Jeszcze pod koniec XVIII wieku lesistość Polski wynosiła 40%, spadła o 21% po II wojnie światowej, dziś lasy pokrywają niespełna 1/3 powierzchni kraju, lesistość wynosi 28,5%.

Zmiany w środowisku dokonujące się pod wpływem działalności człowieka powodują, że wiele gatunków roślin i zwierząt zmniejsza swoją działalność. Wielu wymarłych gatunków nie można już odtworzyć.

Wpływ człowieka na środowisko i stan lasów jest ogromny. Negatywne oddziaływania to: duża penetracja lasów w okresie zbiorów owoców runa leśnego (wydeptywanie, niszczenie runa leśnego, zaśmiecanie), tworzenie dzikich wysypisk śmieci, nielegalne wjazdy na tereny leśne pojazdami mechanicznymi (motocykle rajdowe), duża penetracja w pobliżu szlaków turystycznych.

Obecnie na terenie Nadleśnictwa Piwniczna znajdują się następujące obiekty pomocne w edukacji i dydaktyce leśnej:

- Ścieżka przyrodnicza w rezerwacie "Las Lipowy Obrożyńska", na stokach góry Mikowej w Muszynie. Długość - 4 km. Ścieżka posiada 7 przystanków z opisami na tablicach informacyjnych, łatwy dojazd, parking.
- Przyrodnicza ścieżka dydaktyczna na terenie dwóch leśnictw: Roztoki Małej i Roztoki Wielkiej. Ze względu na długość trasy wyznaczono trzy warianty ścieżki dydaktycznej.
- Leśna ścieżka dydaktyczno-ornitologiczna na terenie Leśnictwa Żegiestów o dł. ok. 3,5 km. Posiada 8 przystanków z informacjami o biologii poszczególnych gatunków ptaków, ich budowie i zachowaniu oraz siedlisku ich bytowania.
- Użytek ekologiczny "Stary Kamieniołom" położony na terenie Leśnictwa Roztoka Wielka i stanowiący jedną biologiczną całość z gminnym Parkiem Ekologicznym w Ryttrze.
- Gminny Park Ekologiczny w Ryttrze ochraniający unikatowe stanowiska płazów i gadów, założony przez Stowarzyszenie "Greenworks", posiadający pomost obserwacyjny (również dla osób niepełnosprawnych).
- Gminna Góra "Kicarz" w Piwnicznej ze ścieżkami spacerowymi oraz miejscami widokowymi (platforma) na przełom doliny Popradu.
- Park Zdrojowy przy pijalni wód mineralnych z okazami drzew i krzewami ozdobnymi.
- Ścieżka przyrodniczo-edukacyjna "Na Rykowisku", obejmuje tereny Tylicza koło Krynicy.
- Ścieżka przyrodniczo-edukacyjna "Na stoku Jaworzyny Krynickiej".

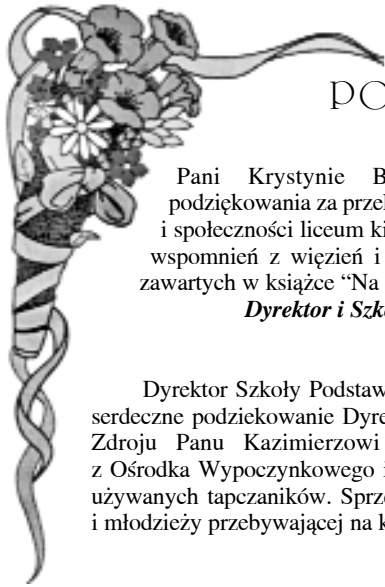
Ponadto na terenie miejscowości wchodzących w skład terytorialny Nadleśnictwa Piwniczna stworzono projekt pod nazwą "Szlakiem zabytkowych cerkwi drewnianych", mający na celu przybliżenie kultury łemkowskiej oraz pokazania drewnianego budownictwa sakralnego na naszym terenie.



Wszystkie te ścieżki edukacji leśnej są skierowane nie tylko do lokalnego społeczeństwa, lecz również do rzeszy turystów, wczasowiczów i kuracjuszy przebywających na naszych terenach, szczególnie w okresie wakacyjnym.

Dziękuję za materiały mgr inż. Krzysztofowi Tomasiakowi z Nadleśnictwa w Piwnicznej.

Beata Miechurska



ŻYCZENIA PODZIĘKOWANIA

Pani Krystynie Bielczykowej - serdeczne podziękowania za przekazanie dla biblioteki szkolnej i społeczności liceum kilkunastu egzemplarzy swoich wspomnień z więzień i obozów II wojny światowej zawartych w książce "Na ścieżkach losu" - składa

Dyrektor i Szkolna Rada Młodzieży Liceum Profilowanego.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Koszarzyskach składa serdeczne podziękowanie Dyrektorowi ZEAS w Piwnicznej Zdroju Panu Kazimierzowi Litwinowi za pozyskanie z Ośrodka Wypoczynkowego i przekazanie szkole 21 sztuk używanych tapczaników. Sprzęt ten będzie służył dzieciom i młodzieży przebywającej na kolonii w naszej placówce.

Dyrektor Szkoły
mgr Marian Dobosz

Ogłoszenia Sprzedam: zamrażarkę 700 litrów, pralkę automatyczną, drukarkę HP 500, dwa łóżka drewniane z materacem, dwa rowery górskie (typ damka), piec gazowy z katalizatorem + butla, myszka do komputera, biurko drewniane czarne. Informacje pod numerem telefonu: 44 68 372

Czy Mama się dowie...

Czerwcowy pogodny poranek. Kilkanaście dni po Dniu Dziecka. Przedostatni tydzień roku szkolnego. Busik relacji Koszarzyska - Nowy Sącz. Przystanek... Wsiada trójka młodych - bardzo młodych ludzi - szczerze mówiąc - dzieci. Dwie dziewczynki i chłopiec - na oko - VI-klasiści. Plecaki na plecach. Do szkoły? Na wycieczkę? Kupują bilety do Nowego Sącza. Zaczyna się rozmowa.

- Ty, a... (tu pada nazwisko - chyba nauczycielki) cię nie widziała?
- Nie. A Aśka powiedziała, że nie jedzie, bo chce mieć wzorowe.
- Aha, a dziś miał być sprawdzian i miała pytać.
- Przejmujesz się ocenami? Chcesz poprawiać? Po co? I tak ci da "dopa". Mi wychodziła jedynka na półrocze, a bez zdawania dała mi dopa. Ona jest dobra (to chyba o nauczycielce).
- Wiem, wiem. To w Sączu gdzie wysiadamy? Tam przed drugimi światłami?
- No, tam jest taki kiosk.
- Gdzie?
- No, tam. Wiesz gdzie jest "Bar pod Wierzbami", tam koło Konfeksu.
- Aha, to już wiem.
- No to potem pójdziemy do "Europy". Wiesz, tam pracuje... W takim sklepie, tak idzie się prosto. Tam sprzedają...
- Dobra, to pójdziemy do niej.
- Albo chodźmy do mojej cioci. Ona mieszka...
- Noo, akurat!
- Ty, a jak Magda była wtedy w Sączu to robiła numery. Ale się wydzierała, skakała. A jak wracałyśmy, to polatała się colą po spodniach. I poszła do tyłu w autobusie. Tam od silnika idzie taka dmuchawa i takie ciepło, to tam kłęknęła i się suszyła.
- No, ona to jest dobra. Mówiła że pojedzie do Krakowa, tylko jak się jej mama dowie to ją zabije...

Jak się mama dowie... A jak się nie dowie - to uczennica kl. I czy II gimnazjum (czyli 14 - 15 - latka) zamiast pójść do szkoły pojedzie do Sącza. Pojedzie może i do Krakowa. Skąd weźmie pieniądze, żeby pojechać? Z kim pojedzie? Co tam będzie robić. Kogo pozna? Czy nie spotka jej coś niedobrego? Czy mama się dowie? Co zrobi jeśli się dowie?

Niedługo wakacje - co będą robić dzieci, z kim i gdzie spędzi czas młodzież, czym zapełni wolne od nauki dni? Czy mama się dowie?... A tata?...

rzep

Fragment mowy pogrzebowej wygłoszonej przez p.Mariana Cyconia na pogrzebie Andrzeja Krzywdzińskiego, zmarłego 13.06.2005 - pogrzeb 15.06.05.

Studiował filologię polską i dziennikarstwo, a później pracował jako dziennikarz i nauczyciel, był dyrektorem Ośrodka Kultury w Piwnicznej Zdroju i współorganizatorem jubileuszu 630-lecia tego miasta, przez wiele lat pełnił funkcję ławnika w Nowym Sączu i w Muszynie. Bardzo aktywnie włączał się w działalność społeczną i kulturalną w regionie, a szczególnie w Gminie Ryty. Wiele zadań zrealizowano tu dzięki Jego inicjatywie i zaangażowaniu.

Ci, którzy znali Jędrka na pewno potwierdzą, że wszystko, cokolwiek robił ten wspaniały, nieprzeciętny człowiek nacechowane było wielkim entuzjazmem i emocjonalnym zaangażowaniem. To był człowiek żyjący z pasją, marzytel i społecznik, wielki przyjaciel wszystkich, z którymi zetknął go los.

Człowiek gorąco kochający rodzinę i życzliwy każdemu, nie dzielący ludzi na lepszych i gorszych i zawsze śpieszący z pomocą potrzebującym.

Ty zapisałeś się złotymi zgłoskami w księgach życia swojej Rodziny, przyjaciół, kolegów i wszystkich, którzy Cię znali. "Non omnis moriar" - ("Nie wszystkim umrę") - napisał Horacy. Jeśli mnie słyszysz, a jestem przekonany, że tak jest, powtórz to za nim - "Non omnis moriar".

Informacje USC - czerwiec 2005

Urodzenia

Dzieńcyńki: Wiktoria, Julia, Beata, Anna
Chłopcy: Filip, Krystian, Oskar, Patryk, Tomasz



Małżeństwa

9 par zawarło związek małżeński

Zgony

1. Edward Źrółka ur. 1942 r. z Piwnicznej Zdroju
2. Stefania Długosz ur. 1906 r. z Młodowa
3. Elżbieta Durlak ur. 1942 r. z Piwnicznej Zdroju
4. Ewelina Kożuch ur. 2005 r. z Piwnicznej Zdroju



Jak pisać dobre wiersze

W ramach dorocznej międzynarodowej imprezy poetyckiej **Wrzosowisko VI** odbędą się w tym roku warsztaty poetyckie dla piszącej wiersze młodzieży gimnazjów i szkół licealnych.

Zajęcia poprowadzą:

prof. Zbigniew Siatkowski - Akademia Pedagogiczna Kraków
dr Wojciech Kudyba - poeta, prozaik, wykładowca WSZ Nowy Targ

Józef Baran - poeta, prozaik, krytyk literacki Kraków

Warsztaty odbywać się będą w przeddzień głównego spotkania Wrzosowiska VI tj. 20 sierpnia (sobota) o godz. 15.00 w MGOK - Piwniczna Rynek 11.

Szczegółowe informacje będzie można uzyskać w dn.16-19 VIII dzwoniąc pod numer (018) 44 64 157 lub 44 64 187 w godz. 9-15.

Zapraszamy młodych, którym bliska jest poezja, piszą lub próbując pisać. Będziecie mogli usłyszeć, co o poezji, warsztacie poetyckim mówią znawcy tych zagadnień. Będzie też okazja rozmowy na interesujące tematy (i próby własnych sił!) Skorzystajcie z okazji!

Organizatorzy



* 29 maja w niedzielę dzieci, które przyjęły w tym roku I Komunię św. odbyły wspólnie z rodzicami pielgrzymkę do św. Kingi. Te pielgrzymki stały się coroczną praktyką dzieci z klasy II i ich rodziców. Pielgrzymkę prowadził proboszcz, ks. prałat Jan Wątroba.

* Ostatnią majówkę odprawiono przy figurze Matki Bożej w Oblazie w dn. 31 maja. To także staje się już tradycją parafialnego życia.

* Czwartek kończący oktawę Bożego Ciała jest specjalnym dniem dzieci. Błogosławieństwa dla nich udzielili kapłani na porannej i wieczornej mszy św. Wieczorem święcono też zioła. Warto zauważyć, że kiedyś były to wianki z ziół, obecnie są to raczej symboliczne, małe pęczki, rzadziej wianki.

* W Piątek 3 VI (pierwszy miesiąca) przypadła w tym roku Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa. Po mszy św. wieczornej i uroczystej procesji do 21.00 Straż Honorowa NSPJ prowadziła wspólnie adorację. O godz. 21. ks. prałat odprawił mszę św. i głosił okolicznościową homilię nawiązującą do treści Roku Eucharystycznego.

* Na apel księdza Proboszcza rodziny parafii składają ofiary na malowanie wnętrza kościoła.

* W każdą 1. niedzielę miesiąca przed mszą św. wieczorną parafianie uczestniczą w nabożeństwie przebłagalnym za grzechy pijaństwa. Nie jest to liczne uczestnictwo.

* 16 czerwca na apelu jasnogórskim z częścią przygotowaną przez młodzież śpiewał chór prowadzony przez ks. Damiana.

* Święty Antoni Padewski ma w naszej parafii piękne miejsce kultu - kaplicę na Piwowarówce. 12 VI po mszy św. o godz. 16. sprawowanej przez ks. Jana Mirka i różańcu, odpustowy poczęstunek przy ognisku zakończył to spotkanie. Wędrujący do kaplicy nie tylko modlą się wspólnie, ale i trochę bawią, no i podziwiają cudowne widoki.

* W środę 15 czerwca spotkanie formacyjne miała grupa modlitewna św. Ojca Pio. Natomiast piątkowa adoracja miała inny charakter. Był to dzień młodzieżowej adoracji Krzyża - przygotowanie do 20. Świątowego Dnia Młodzieży w Kolonii. Rozważania, modlitwy i śpiew przygotowała i prowadziła młodzież z ks. Damianem. Symboliczną wymowę miała końcowa adoracja Krzyża ze składaniem kartek - swoich krzyży - u stóp Chrystusowego Krzyża - i zasadzenie ziarna. Niestety, na to piękne nabożeństwo zakończone mszą św. o godz. 21. przyszło mało młodych ludzi, około 50 osób. W parafii jest ok. 1000 młodzieży.

* Dalszym ciągiem piątkowego nabożeństwa była w sobotę Droga Krzyżowa wokół kościoła. Uczestniczyli w niej również dorośli.

* Straż Honorowa NSPJ uczestniczyła w dn. 18 VI w Ogólnopolskim Spotkaniu Straży na Jasnej Górze. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. w kaplicy Matki Częstochowskiej, w sali Jana Pawła II wysłuchali prelekcji o Eucharystii oraz sprawozdania z kongresu stowarzyszeń jaki odbył się w czerwcu w Warszawie. Stację X Drogi Krzyżowej odprawionej o godz. 15. Na Wałach prowadziła Maria Piwowar członkini piwniczańskiej Straży Honorowej. Pielgrzymkę prowadził jak co roku ks. Jan Wątroba. W tym samym dniu klasy drugie odbyły pielgrzymkę do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

* W niedzielnym nabożeństwie 19 VI za zmarłych na cmentarzu uczestniczyło b. dużo parafian. Prowadził modlitwę ks. prałat Jan Wątroba z udziałem księży wikarych: ks. Damiana Kostrzewy i ks. Jana Mirka.

* W tygodniu między 19 a 25 czerwca odbywały się nabożeństwa na zakończenie roku szkolnego. Dzieci i młodzież zakończyła rok przystąpieniem do Sakramentów Pokuty i Eucharystii.

* 29 czerwca w uroczystość św. św. Piotra i Pawła wyznaczono diecezjalnym dniem modlitwy o beatyfikację Jana Pawła II. Młodzież modliła się w czasie IV Papieskich Dni Młodych w Starym Sączu odbywających się ph. "Oto jestem, Panie".

* Nabożeństwa czerwcowe połączone były codziennie z wieczorną mszą świętą.

/m/

24.05.2005 w wieku 99 lat zmarła Stefania Długosz z domu Sokalska - nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia.



Urodziła się w 1906 r w Piwnicznej, była córką byłego sekretarza rady miasta, później burmistrza Jana Sokalskiego. Życie nie szczędziło jej trosk, ale nie załamywała się i szła odważnie znosząc dzielnie trudy. Wyszła za mąż w 1930

r. i zamieszkała w Kokuszcze, gdzie jej mąż przez 15 lat był sołtysem, w czasie wojny zaangażowany w konspirację. Wypełniła swoją misję - misję żony, matki i doradcy dla swojej rodziny. W roku 1950 mając 44 lata została wdową - gospodynią na 12 hektarach z siedmiorgiem dzieci.

Mama całą swoją energię poświęciła wychowaniu dzieci - w duchu religijnych i moralnych zasad. Nie poddawała się trudnościom życiowym. Mocna wiara pozwoliła jej przetrwać najtrudniejsze lata i nie upaść na duchu. Żyła zawsze prosto, cicho i skromnie. Służyła innym za co wszędzie spotykała się z szacunkiem i życzliwością. Miała zawsze otwarte serce i była gotowa stawić czoła wszystkim przeciwnościom. Wszystkich nas wykształciła, co w latach 50. i 60. nie było tak powszechne i łatwe. Czwooro ukończyło szkołę średnią, dwóch synów ukończyło studia, a jeden z nich Aleksander pełnił odpowiedzialną funkcję na AGH w Krakowie. Mama cieszyła się szczęściem swojej rodziny - doczekała się 27 wnuków i 50 prawnuków. Jako babcia i prababcia wspomagała ich nieustanną modlitwą i dobrym słowem. Uczyła ich, aby byli dobrzy i pełni szacunku dla swoich rodziców, wychowawców i osób starszych.

Jak w każdym życiu tak i w życiu naszej Mamy były chwile smutne i przykre - jakim były śmierć jakże drogich Jej osób - męża, dwóch synów, zięcia i wnuczki.

Pożegnanie

9 czerwca pożegnaliśmy śp. Elżbietę Durlak. Przez wiele lat była zatrudniona w Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego "Watra", najpierw w dziale produkcyjnym (na szwalni), później po ukończeniu szkoły zaocznie, w biurze. Była pracownikiem zdyscyplinowanym, solidnym, obowiązkowym, w czasie pracy w księgowości wykazywała się pilnością i dokładnością. Na każdym miejscu starała się służyć drugiemu człowiekowi, doksztalała się, podnosiła swoje umiejętności. Realizowała też pasje pozazawodowe. Była członkinią pierwszego zespołu tzw. białego prezentującego folklor góralski, potem około 10 lat śpiewała i tańczyła w Regionalnym Zespole "Dolina Popradu" w Piwnicznej Zdroju. Była koleżeńska, kulturalna, lubiana. Swój talent aktorski wykorzystywała w Kole Dramatycznym. Pani Ela potrafiła żyć dla innych ludzi, w chwili potrzeby umiała się pochylić nad drugim człowiekiem, uśmiechem i dobrym słowem go pocieszyć. Będzie nam Jej brakowało.

/wda/

W dniu 08.06.2005 roku odeszła do Domu Ojca Niebieskiego
Janina Bernacka
 urodzona 07.10.1911 roku,
 długoletnia nauczycielka, zamieszkała ostatnio w Finlandii.
 Złożenie prochów w grobie rodzinnym odbyło się w dniu 25.06.2005 roku
 w Warszawie.

Teresa Mieleško-Toikander



Pod znakiem MGOK

“O sole mio”, “Krakowiaczek”, “Aria szampańska” oraz wiele innych równie pięknych pieśni można było usłyszeć na Koncercie Wokalnym z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia z Nowego Sącza, który odbył się 29.05.2005r. w Pijalni wody mineralnej. Jednym z wykonawców był piwniczanie Tymoteusz Florian. Tymek (dla przyjaciół) śpiewa wysokim barytonem, bardzo uzdolniony i utalentowany młody człowiek. Swoją talent muzyczny wykorzystuje również w Regionalnym Zespole “Dolina Popradu” śpiewając i grając na kontrabasie. Gratulacje dla Tymka i jego Rodziców.

Podczas trwania koncertu wystawę swoich prac plastycznych miała (niepełnosprawna) Małgosia Jakacka - dziecko autystyczne. Wiele pracy i trudu oraz ogromna miłość matki sprawiły, że dziewczynka bardzo się rozwinęła, jest w dobrym kontakcie z otoczeniem, chętnie bierze udział w zajęciach, w których może rozwijać swoje plastyczne zdolności.

31.05.2005 r. gościliśmy zespół “Promyczki Dobra” pod “wodzą: ks. Andrzeja Mólki. Koncert miał się odbyć na Rynku lecz pogoda spłatała figła (padał rzęsisty deszcz). Dzięki uprzejmości dyr. Szkoły Podst. pani Anny Kulig dzieci mogły obejrzeć swoich rówieśników. Cudowe, niezapomniane chwile

- zespół na kształt “Arki Noego” - dał bardzo żywiołowy popis swoich umiejętności wokально-instrumentalnych. W sekretariacie MGOK-u można zakupić płyty zespołu “Promyczki”. Cena 20 zł.

1 czerwca to dzień, gdzie z życzeniami dla dzieci pędzą dorośli. W tym roku również obchodzono to święto inaczej. Otóż, po raz drugi odbył się Gminny Artystyczny Przegląd Szkół Podstawowych tym razem pod hasłem “Roztańczona Szkoła”. Ze względu na duże zainteresowanie innych szkół spoza terenu Gminy planujemy zmienić formę z Przeglądu na Konkurs. Ale o tym poinformujemy Państwa i Szkoły w późniejszych wydaniach gazety.

MGOK składa ogromne podziękowania dla Prezesa GS Piwnicznej Zdroju, właścicieli piekarni TOMAX oraz prezesowi MASSPOL-u za nieodpłatne przekazanie drożdżówek oraz wody mineralnej na Dzień Dziecka. Chcę podkreślić, że w/w sponsorzy chętnie współpracują z nami

B.Malik

W lipcu :

- 5 lipca “Dzień Piwnicznej” w Lipanach na Słowacji
- 8,9,10 lipca “Dni Piwnicznych”
- 17 lipca Dzień Lipan i Muszyny w Piwnicznej
- 24 lipca II Spotkanie z folklorem
- 30 lipca “Święto Dzieci Gór”

O wszystkich imprezach będziemy informować Państwa na dodatkowych afiszach.

Zapraszamy!



Witejcie. No w cyrwku zaś buło jakiesi waryjactwo z tom pogodom, bo to furt ino leje, abo furt ino tak piece słonko, ze cud wszystko strzymać. Dobrze ze choć powodzi wielgie nie zrobiuło, choć doś zdrowo postrasyło. Ściyzecki po góraf buły rozmokniente, slikskie, to sie ni móz buło puscać daleko - tak ino dryptać koło chołpiny.

Ale tutok, teraz to godom wom, sama slicita - całem światem sie cłowiek tak nie nacuduje, jak tom jednom łąkom, co to na groniku zakwitający tyle kolorów, ze cheba nifto nie zlicy. Moze ino ten komputer, bo godejom, ze na niem to moze być wiela kolorów. Ale co prowda to prowda, dzie takiyj farbce z komputera śtucnie wymiysany do koloru jakie zielone trowki, jaskra, kukulcego ziolo cy firletki rękomy Boga wymalowany. To tyz chodze koło chołpiny jak kolowato, głowom kręce, dziwiuje sie, a wiecór kiej mi łocy sen zamyko, to nie ino te łąki mi pod powiekom zakwitejom. Im dłuzy cłowiek zyje, tem bardzi sie ni moze temu światu nacuduwać. No, ale łącki prędziusicko przekwitnom, kosiorze skosom i zaś trza bedzie caluški rok uprosać Boga, coby docekać do wiosny, lata, łącki, siana. A co prowda to prowda - przy suseniu takie łąki, to sie ludzie barz narobiom - pot łocy zalywo, ręce bolom kieby poprzetrącone buły, a i krzyz łod grobanio, składanio, nosenio łobolały barz. Ale przecie pole, lojcowizna, to dlo starsyf rzec święto i nieroz na rackaf prawie, ale łobrobić musom. No to i jo juz sie dłuzy nie rozgaduje - bo na bojtki to bedzie cas w zimie, a teraz trza iś cosi kolnąć koło chołpy. Łostoićnie z Bogiem.

Kunda z Potócka

Dziękujemy!!!

Zakończył się okres naszej gimnazjalnej nauki. Trochę szkoda. Wspaniali nauczyciele, wspaniali koledzy i koleżanki. Dziękujemy Wam drodzy Pedagogzy za kształtowanie naszych charakterów, dziękujemy naszemu wychowawcy p. Józefowi Kuligowi, za opiekę i trud. Czasem byliśmy nieznosni to prawda, ale bywały i takie chwile, że może będzie nas Pan wspominał z sympatią. Dziękujemy i przepraszamy. Dziękujemy naszym Rodzicom za wszystko, a szczególnie za zorganizowanie nam ostatniej wspólnej klasowej zabawy czyli komersu, który był wspaniały.

Uczniowie kl. III c Gimnazjum Publicznego w Piwnicznej Zdroju

Dobrze razem być z mamą...

Ciepły, słoneczny poranek, dwudziestego piątego maja 2005 roku. Już od wczesnych godzin trwają ostatnie przygotowania, aby ugościć mamy w Szkole Podstawowej nr 2 w Piwnicznej Kosarzyskach. Dekoracja gotowa, upominki zrobione, dzieci przebrane w ciekawe stroje przygotowane samodzielnie lub z pomocą nauczycielek, instrumenty nastrojone, nagłośnienie w porządku. Na stołach białe obrusy, pachnące wiązanki wiosennych kwiatów. Nauczycielki skrzętnie przygotowują poczęstunek dla gości. W uświetnienie tego dnia włącza się również Pan Dyrektor. I oto w drzwiach pojawiają się pierwsze mamy, radośnie wprowadzane przez swoje dzieci na salę. Po chwili są już chyba wszyscy.

Uroczystość rozpoczyna gospodarz szkoły - Pan mgr Marian Dobosz, który wita przybyłych gości i zaprasza na program artystyczny. Scena

jaśniej uśmiechami. Wśród wykonawców są uczniowie klas: 0, I, II, III. Nad prawidłowym przebiegiem czuwają wychowawczynie tych klas; panie Monika Morajda, Janina Psonak, Danuta Kulig. Dzieci radzą sobie, jak prawdziwi artyści. Recytują wiersze, śpiewają piosenki, grają na instrumentach, wykonują tańce, wcielają się w różne postacie. Istny “cyrk rozmaitości”. Są klauni, czarodzieje, wróżki, kowboje, damy dworu. Nie brakuje nawet krasnali i tajemniczych mieszkańców lasu. A wszystko po to, aby w tym szczególnym dniu zagościł szczery uśmiech na twarzach wszystkich mam. Zebrani goście podziwiają zapał, z jakim dzieci grają wyznaczone role. Uczniowie podchodzą do swoich ukochanych mam, by wręczyć upominki oraz wypowiedzieć z serca płynące słowa.

Na zakończenie uroczystego spotkania Pan Dyrektor dołącza się do życzeń dzieci. To był bardzo miły dzień.

Małgorzata Kożuch

Dzień Mamy i Taty razem, nie na raty

Początek czerwca. Szkoła w Łomnicy Zdroju. Róże, liście, czirliderki, łabędzie, a nawet zwiewny wietrzyk, wszyscy przybyli, by świętować Dzień Rodziny. Dzieci pod okiem niezawodnej Małgorzaty Kędziarskiej dały popis radosnego tańca, śpiewu i gry na fletach, a także swoich sprawdzonych możliwości aktorskich. Było “Sto lat” dla licznie przybyłych rodziców bezy - łabędzie z życzeniami i słodkości. Były łyzy wrzucenia i zapach miłości najpiękniejszej, rodzinnej. Scenariusz przedstawienia “Dzień mamy i taty razem nie na raty” napisała specjalnie na tę okazję B. Paluchowa, która również nie wstydziła się łez. Podobnie jak panie dyrektorki Szkoły obecne na uroczystości, bo przecież, jak mówią słowa pewnej starej piosenki: grunt to rodzinka!

/b/



Klub Sportowy „Ogniwo” – Piłka nożna

TRAMPKARZE

Rząd u góry od lewej: Wójsik Robert-Trener, Piłkarze: Bagnicki Grzegorz, Tokarczyk Maciej, Jarzębak Sebastian, Bogaczyk Józef, Bołoz Krystian, Buczek Karol, Dropek Sławomir, Kuczmarowski Jakub, Korol Sebastian, Woźniak Jakub

Rząd u dołu od lewej: Porębski Daniel, Dulak Dawid, Dropek Mirosław, Tokarczyk Arek, Polakiewicz Paweł, Bołoz Grzegorz, Pustulka Michał

JUNIORZY

Rząd u góry od lewej: Kulig Roman –Prezes, Wójs Bogdan-Trener, Piłkarze: Broniszewski Artur, Pulit Ryszard, Kuśtowski Krzysztof, Nawalany Marcel, Śmigowski Łukasz, Kulig Sebastian, Nawalany Krzysztof – Trener, Wójsik Robert – Trener

Rząd u dołu od lewej: Sopata Łukasz, Durlak Dawid, Kulig Kamil, Barnowski Maciej, Dubiel Mirosław, Wesolowski Mateusz

DZIEŃ DZIECKA

Roztańczona szkoła

Pierwszego czerwca odbyło się spotkanie dzieci z całej gminy pod hasłem „Roztańczona szkoła”. Uroczystość ta została zorganizowana przez Dom Kultury w Piwnicznej, a odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 w Piwnicznej Kosarzyskich. Oprócz gospodarzy, w spotkaniu uczestniczyły szkoły z Głębokiego, Piwnicznej Zdroju, Łomnicy Zdroju i Wierchomli. Wszystkie dzieci bardzo się starały, by pokazać jak najlepszą prezentację. Przygotowały piosenki, tańce, grę na instrumentach, a nawet wystąpienia kabaretowe. Można było zauważyć zdrową rywalizację. Warto podkreślić, że spotkanie miało formę przeglądu, a nie konkursu, więc przegranych nie było. Każda szkoła otrzymała puchar ufundowany przez Dom Kultury w Piwnicznej. Dużą niespodzianką zarówno dla młodych artystów jak i licznie zgromadzonej publiczności okazał się występ specjalnie



zaproszonego klauna Aleksa, który skutecznie rozbawiał wszystkich. Można powiedzieć, że cel został osiągnięty.

W zorganizowaniu tegorocznego Dnia Dziecka szczególnie zaangażowana była dyrektorka MGOK-u p.Bogumiła Malik oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kosarzyskach p.Marian Dobosz. Z pewnością takie imprezy są miłym akcentem w życiu szkolnym w ciągu roku szkolnego.

Małgorzata Kożuch



"Splynęła z dachu kropelka, kropelka wody niewielka.
Za pierwszą kroplą niedługo już widać kropelkę drugą,
za nimi z góry już leci po dachu kropelka trzecia.
Dalszych kropelek nie zliczę: płynie ich cały strumyczek.

Takim szerokim strumieniem płyną życzenia i podziękowania za trud,
wielkie serce i dzieci kochanie dla wychowawczyni grupy "0"

pani Danuty Maślanki.

Grupa "Kropelki" i ich Rodzice

MRBLR

Zakład Stolarski Górka Waclaw

ZAPRASZA

do sklepu firmowego w Piwnicznej
przy ul. Węgierskiej 20

OFERUJEMY MEBLE

☞ typowe i na indywidualne zamówienia

- pokojowe
- kuchenne
- sypialnie

☞ łazienkowe

☞ narożniki kuchenne, stoły

☞ zabudowa wnęk - szafy przesuwne

☞ schody, drzwi, parapety

☞ usługi stolarskie

**PROJEKTY POMIARY MONTAŻ
CENY PRODUCENTA**



Sklep firmowy
446 55 13

Zakład stolarski
tel./fax 443 08 53
kom. 600 48 55 61

Wielgo kraksa na Rynku

Długo łoło, markotno barz na Rynku buło.
Jaz tu - puk! i ałtko z ałtkiem sie stryciuło.
Biuło stoła, cofała zaś cyrwuno brycka
i ta biuło dostała w nos małego pstrycka.
A ze sie dotknąły tak trosusie ino,
nie łobeźrzoł sie nawet kawalyr z dziwycynom.
Pon i pani co w brycce cyrwuno siedziały
z ponem taryfiorzem ałtka łobeźrzoły.
Guza łone ni mioły, nie łoła sie krewka,
ino pąkla w tem biułem cieniućko listewka.
Tako, co tablicke tom z rejestracyjom
cymiatom rameckom włokoło łowijo.
Stoły we troicko juz uspokojene,
późni wszytkie posły, kozden w swojom strone.
Dyć buli na rynku i inni świadkowie,
stare wrony ftórym sie cęsto miyso w głowie.
Twierdzom, ze winowate łonego zamętu
uciekały na Pocte z miejsca incydentu.
Pani uciekający strażnie sie zdysała,
zaś pon zgubił łodziate. Na klombie lezała.
Na poccie sie skruły do skrzynki poctowy
i bez pore godzin nie wytknąły głowy.
Chybaby siedziały hań jesce bez tydzień,
dyć jem ktosi sepnął: policyja idzie!
Uciekły tylnemi dźwiami, po kryjomu,
bez rowy, pokrzywy wróciły do domu,
dzie wlażyły do łózka pod śtyry pierzyny,
trzęsąc sie ze strachu tyz śtyry godziny.

Tak buło! wrzescom wrony,
a wrzesceć barz lubiom,
jak nie - niekze kruki łocka nom wydziubiom.

Ze nikomu, po prowdzie, nie stała sie skoda,
to ptosyska wzdychajom - skoda, wielgo skoda.
Dyć bułby to widok barz piykny i miły,
kieby sie ałta warząc za garła chyciuły.

Barbije

STACJA PALIW

Piwniczna, ul. Węgierska 30 (magazyny GS)
zaprasza codziennie

poniedziałek - sobota w godz. 6.30 - 19.00

niedziela 9.00 - 15.00

Polecamy:

E - 94

Pb - 95

ON

Oleje, akcesoria,
smary, kosmetyki samochodowe
części zamienne

tel. 446-4165



DLA FIRM TRANSPORTOWYCH UDZIELAMY RABATÓW

PISMO LOKALNE zrzeszone w PSPL ADRES REDAKCJI: 33-350 Piwniczna tel. 0-18-44-64-157, www.sacz.pl/piwniczna

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: B. Paluchowa - red. naczelny, grafik, foto, W. Łonnicka-Dulak, M. Lebdowicz,
współpracuje K. Dulak-Kulej - Londyn, wpis komputerowy A. Lebdowicz, skład komputerowy i druk: Xenon Studio Nowy Sącz,
ul. Pijarska 15, tel 018 442 05 21.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

Nie wszystkie z przedstawionych na łamach treści są zgodne z poglądami redakcji.